Nr 23. Kraków, 29 Stycznia — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 28 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Znów widoczny jest pewien nacisk prawicy na rząd, i to jak się zdaje, odnośnie do żądań Czechów. Stwierdzają tę presyę dzienniki wiedeńskie, a dają jej dosadny wyraz dzienniki czeskie. Jedna atoli w całej tej sprawie jest najważniejsza okoliczność, mianowicie, iż podobno celem lepszego wywierania nacisku na gabinet hr. Taaffego, stronnictwo prawa przeszkadza spiesznemu ukończeniu wstępnych obrad nad budżetem w komisyi; ztąd to ma pochodzić owo zwlekanie uchwały co do funduszu dyspozycyjnego, ztąd odroczenie przez hr. Hohenwarta posiedzeń komisyi budżetowej na czas nieoznaczony, bez przytoczenia powodu, a wbrew postanowieniom konferencyi przewodniczących w klubach, na której przyspieszenie prac wydziału budżetowego uważano za nader pożądane. Za wszystkie te doniesienia musimy uczynić odpowiedzialnemi dzienniki wiedeńskie, wszelako zapisać je wypadało, gdyż fakta powyższe uważane są za symptomata niezadowolenia i rozczarowania w stronnictwie prawa i między Czechami, w skutek niespełnienia życzeń czeskich. Przekonani jesteśmy, że naprężenie między prawicą a rządem, jeżeli w ogóle jest, jest tylko chwilowem i minie, jak nieraz minęło, bo o szczerości zamiarów hr. Taaffego nikt nie wątpi; wszelako zgubną jest rzeczą stawiać rzecz w ten sposób na ostrzu noża, iż się odracza, lub choćby tylko opóźnia uchwałę budżetu. Dla tego wolimy nie dawać temu wiary, tem więcej, że prawica niejednokrotnie dała już dowody politycznej dojrzałości, a da nowy dowód, jeśli budżet jak najrychlej uchwali.

Nadmieniliśmy już wczoraj o obradach sejmu pruskiego nad wnioskiem Windthorsta o zniesienie zakazu czytania mszy św. i udzielania Sakramentów przez kapłanów nie urzędujących jako proboszcze lub wikaryusze w tych parafiach, w których spełniają tę czynność duchowną. Wniosek upadł, jak było do przewidzenia: głosowali za nim tylko katolicy i mała liczba secesyonistów i luteranów prawowitych. Bardzo cechujące są następujące słowa przywódzcy liberałów Bennigsena: „Nie na to prowadziliśmy siedm lat bój z Kościołem katolickim, aby ustąpić w chwili, gdy Kurya rzymska słabnie. Przyjęcie wniosku osłabiłoby stanowisko rządu a wzmocniłoby roszczenia Kuryi“. Secesyonista Helldorf rzekł zaś, iż rząd poczytuje czynności religijne jako artykuły handlu, które trzeba obłożyć cłem prohibicyjnem. Schorlemer przypomniał Bismarkowi, że w roku zeszłym dla tego zerwał układy z Rzymem, iż Stolica św. nie chciała podjąć się targu z centrum, aby je skłonić do popierania polityki ekonomicznej kanclerza. Z Polaków zabierał głos X. Stablewski.

Donoszą z Petersburga, że jeszcze nie są ukończone rokowania z Stolicą Apostolską i dla tego Mossołow jedzie do Rzymu, aby je dalej prowadzić.

Mamy pod ręką artykuł *Nordd. allg. Ztg* „o ekonomicznem położeniu Rosyi“, o którym nam wczoraj telegrafowano. Artykuł ten stara się wykazać za pomocą cyfr, iż deficyt ekonomiczny od 10 lat słabnął i znikał, że dochody zwiększały się stopniowo, ale od r. 1876 z powodu przygotowań wojennych nastała przerwa w tym wzroście dochodów; wreszcie, że wojna jest dla Rosyi tamą w polepszeniu bytu materyalnego. Artykuł ten kończy przedstawieniem zwrotu zaszłego w skutku ukazu cesarskiego co do spłacenia 400 milionów długu bankowi i nadzieją równowagi w budżecie.

Agence russe zaprzecza twierdzeniu, jakoby poseł angielski w Petersburgu zapytał rządu rosyjskiego, jak daleko Rosya po ukończeniu wojny z Tekińcami zechce rozpostrzeć granice swoje w Azyi środkowéj. Oczywiście, że takiego zapytania nie mógł zrobić poseł angielski, ale przypomnieć należy, że Rosya najuroczystsze czyniła była niegdyś przyrzeczenia w Londynie, że nie zamierza zabrać Chiwy, a dziś posuwa się o dużo głębiéj na Merw.

Dziennik petersburski *Porjadok* twierdzi, że ugoda rosyjsko-chińska znajduje opór w wielkiej radzie w Pekinie, której część jest przeciwną traktatowi z Rosyą. *Journal de St. Petersbourg* mówi, że twierdzenie *Porjadoka* odnosi się do dawniejszej epoki. Poseł chiński Ceng miał bowiem pełnomocnictwo do układów. Pomieniony dziennik półurzędowy rozbiera depeszę Hartingtona do Lyttona z d. 11 listopada r. z., wskazuje jej idee i twierdzi, że przyczyni się ona do utrwalenia przyjaznych stosunków Anglii jako mocarstwa panującego w Indyach, do innych mocarstw interesowanych w Azyi środkowej.

Francuska Izba deputowanych miała obradować wczoraj dalej nad ustawą drukową, a mianowicie nad wnioskiem Floqueta, który żąda, aby przestępstwa drukowe podlegały przepisom zwykłej jurysdykcyi karnej. Wnioski komisyi polegały na zniesieniu wszelkich ograniczeń prewencyjnych i ciężarów, jak stępel, kaucya, pozwolenie na rozlepianie plakatów i na sprzedaż pism i książek po ulicach i na targach. Mają podpadać karze pod burzanie, szerzenie fałszywych wieści, przestępstwa przeciw moralności, potwarze. Dzienniki niemogą być zawieszane. Juryzdykcyą dla prasy są sądy przysięgłych, a w mniejszych przekroczeniach sądy policyi poprawczej.

Standard dowiaduje się, że Hiszpania niedawno starała się, aby uzyskać u mocarstw uznanie swoje, jako mocarstwo równorzędne, mogące zasiadać w koncercie europejskim. Żądanie to nie znalazło z żadnej strony odmowy a ze strony Niemiec było nawet popartem. Już dawniej zwracaliśmy uwagę na pewne pod tym względem zbliżanie się Niemiec do Hiszpanii, może za pośrednictwem dworu austryackiego, gdyż ks. Bismark pragnąłby znaleść za Pireneami pewną siłę dla równoważenia Francyi.

Kwestya tylko formalna wywołała w Izbie niższej parlamentu angielskiego obrady trwające bez przerwy 22 godzin. Szło tam o uznanie nagłości dla ustawy o zawieszenin aktu *habeas corpus* w Irlandyi. Ale w tej kwestyi formalnej leżał zamiar utrudnienia przyjścia do skutku wszelkich uchwał przeciw Irlandyi. Ponieważ nie ma nikt prawa odmówić mowcom głosu, przeto wtedy dopiero obrady nad nagłością zakończyły się, gdy garstka deputowanych irlandzkich upadała ze znużenia. Drugiego dnia obrad, które zaczęły się we środę po południu, ukazał się przed południem Gladstone, przespawszy się nieco, a jest on cierpiący, i oznajmił, że rząd nie wejdzie w żaden kompromis i od wniosku nagłości nie ustąpi. Nieco przedtem stawił się Parnell, przybyły z Dublina po zaniechaniu procesu swego. Wniosek o nagłość uchwalony został 251 głosami przeciw 33. Podczas rozpraw fenista O'Connor oświadczył, że on i jego partya mało dbają o formy parlamentarnej dyskusyi, gdyż walka na słowa musi wyrodzić się w walkę fizyczną. Dzienniki irlandzkie zostające pod wpływem Ligi zapowiadają, że z dniem ogłoszenia praw wyjątkowych, dzierżawcy zawieszą wypłatę czynszów, i pytają, czy znajdzie się siła, aby wszystkich dzierżawców wyrzucić.

Mniemamy, że przesadzona jest obawa o składy broni i amunicyi w Anglii, aby Feniści nie zdobyli ich lub nie spalili. Faktem jest jednak, że powiększono wszędzie straże. Sami Feniści rozgłaszają zapewne wieści niepokojące, aby rząd nie mógł wysłać do Irlandyi znacznych sił zbrojnych, obawiając się ogołocić z nich Anglię.

W sprawie sporu grecko-tureckiego tyle dzisiaj tylko jest nowego, że właściwe układy z Portą zaczną się dopiero po powrocie posłów Hatzfelda i Göeschena do Konstantynopola. Porta okazuje ciągle dobre chęci do załatwienia sporu w sposób pokojowy, co już wynika z ponownego zapewnienia, że chociaż czyni przygotowania do wojny, pod żadnym warunkiem pierwsza Grecyi nie zaczepi. Główna trudność polegać będzie w skłonieniu Grecyi do przyjęcia punktów, jakie posłowie mocarstw europejskich z Portą w Konstantynopolu umówią.

Między Serbią a Bułgaryą zaszły nieporozumienia nadgraniczne o pastwiska, które łatwo na drodze dyplomatycznej załatwione być mogą.

Przez zdobycie Geok-Tepe padła ostatnia zapora zasłaniająca Merw od zajęcia przez Rosyan. Zachodzi teraz tylko pytanie: czy Rosya uważać będzie chwilę obecną za stosowną do dokonania tego od dawna zamierzonego czynu, przez który stanęłaby u bram najdogodniejszego przejścia do Indyj przez dolinę Kaszmirską.

Bióro Reutera donosi z Buenos-Ayres z d. 25 b. m., że dwa pułki wojska chilijskiego zostały rozpuszczone za urlopem, tudzież, że ministrowie spraw zagranicznych republik Chilijskiéj i Argentyńskiéj zapewniają, iż pokój bliskim jest zawarcia i że przyszło już do porozumienia.

Kraj nasz dowiedział się niezawodnie z zadowoleniem, że stosownie do przeważającego w nim zdania, Naj. Pan nie pozostawił dłużej opróżnionej posady marszałka krajowego, jednej z najważniejszych w dzisiejszym ustroju naszego życia publicznego. Kraj z pewnością powitał radośnie wiadomość, że ma już marszałka, że ma z woli Monarchy kierownika swojego Sejmu i swojego samorządu.

Przedewszystkiem załatwienie sprawy, którą żywo zajmowała się opinia publiczna u nas, która zaczynała ją niepokoić i deprymująco działać, jest pomyślnym faktem i mądrym czynem, szczęśliwie zamykającym erę wahania się i niepewności w rzeczy doniosłej, lecz niekoniecznie właściwie rzuconej na pastwę jałowej, zbyt przedłużającej się, a nie zawsze roztropnej dyskusyi. Postanowienie korony w samą porę nietylko zakończyło sprawę marszałkowską, która stopniowo a szkodliwie przeistaczała się w przesilenie, ale zatarło niedobre wrażenie dotychczasowego jej przebiegu, a zapobiegło złym jego skutkom. Postanowienie to bowiem przekonało, że nie smutny zaiste, gdyby był istotnym, brak ludzi był powodem ociągania się, lecz chęć obsadzenia jak najwłaściwiej i najroztropniej tak ważnego stanowiska.

Uznając zgodnie z uczuciem opinii publicznej w nominacyi nowego marszałka, przedewszystkiem korzyść zakończenia sprawy, zaraz obok dodać musimy z szczerem zadowoleniem, że sposób, w jaki załatwioną została, świetny zadał kłam zatrważającym chwilowo pogłoskom o zamiarze oddania laski marszałkowskiej w ręce nieudolne, powierzenia jej mierności bez znaczenia i wagi w społeczeństwie naszem. Z jakiegokolwiek bowiem stanowiska zechce się wydać sąd o nowym marszałku, na to musi być zgoda, że jest to osobistość wybitna w kraju, narodzie i w życiu publicznem, a istna antyteza nijakości i mierności.

Przechodząc do położenia chwilowego, do praktycznych szczegółów, do zadań obecnych, przyznać musimy, że wybór p. Zyblikiewicza odpowiada doskonale naglącym potrzebom dzisiejszym, że jego zdolność, przeszłość polityczna, doświadczenie, długi a ciągły udział w życiu publicznem są rękojmią, że podoła dwom najważniejszym w tej chwili zadaniom marszałka: sprężystych rządów w Wydziale krajowym i w administracyi autonomicznej, oraz uporządkowania budżetu. Nowy marszałek jest niezawodnie jednym z tych, którzy najlepiej i najgruntowniej znają sprawy krajowe a zwłaszcza sejmowe, nietylko w ich całości, ale w najdrobniejszych szczegółach a na duchu inicyatywy nigdy mu nie zbywało. Każdy przyznać musi, że był on jednym z najpracowitszych i właśnie dla tego najniezbędniejszych w sejmie posłów, oraz członkiem stałym wszystkich ważniejszych jego komisyj. Jako coroczny referent komisyi budżetowej, nikt może nie jest właściwiej od niego powołanym do zajęcia się skutecznie budżetem i niezawodnie nader jest pożądanem, aby ten, co nieraz ostrej poddawał krytyce zarząd funduszami krajowemi, miał sposobność okazania, co w tej mierze można i należy zmienić lub zrobić. Pod tym względem kraj wiele i słusznie będzie od niego żądał i po nim oczekiwał. Budżet i regulamin były zawsze dwiema specyalnościami nowego marszałka; wiadomo zaś powszechnie, iż posiada on istotną a nawet wyjątkową u nas znajomość tych dwóch rzeczy tak ściśle złączonych ze stanowiskiem, które z woli Monarchy zajmie, a z tego kraj i sejm mogą tylko szczerze się cieszyć.

Pan Zyblikiewicz należy do najdawniejszych szermierzy politycznych, co stopniowo wywalczali dla kraju naszego cały szereg swobód narodowych i urządzeń samorządczych, które tworzą dzisiejszy nasz ustrój autonomiczny. Zaraz na początku, kiedy szło o uznanie najważniejszego prawa używania języka ojczystego, widzimy go walczącego w szeregach, upominającego się wytrwale i z wielką stanowczością o mowę ojczystą w sądach, a od tej chwili wszędzie nazwisko jego zapisanem jest w dziejach rozwoju naszego życia publicznego. I to już ważny tytuł do kierowania nim a zarazem rękojmia, że w razie potrzeby, Marszałek będzie umiał ze siłą, ale z roztropnością nabytą długiem doświadczeniem bronić tego, do uzyskania czego znacznie się przyczynił, nie narażając kraju na niebezpieczne eksperymenta.

Szereg faktów dowodzi, że powierzenie laski marszałkowskiej prezydentowi Zyblikiewiczowi odpowiadało dziś najwięcej mysli i życzeniom w tej mierze Monarchy, który odznaczając go kilkakrotnie w ostatnich czasach, już tem samem zdawał się w nim upatrywać najwłaściwszego męża do objęcia opróżnionej a tak ważnej posady. Nie do nas należy badać powody i przyczyny tego usposobienia i zapatrywania Monarchy, ale widzimy w nich tę wielką dla kraju korzyść, że nowy marszałek cieszyć się będzie nietylko najzupełniejszem zaufaniem NPana, ale co niemałej jest wagi, także jego osobistą sympatyą, a każdy pojmie, jak dalece jest to pożądanem, my zaś w tem widzimy zadatek dalszych ścisłych między krajem a Koroną stosunków.

Rozwodzić się dłużej i obszerniej nad osobą p. Zyblikiewicza, byłoby zaiste zbytecznem, zwłaszcza dla nas, którzy tylokrotnie mieliśmy sposobność mówienia o nim, wypowiadania naszego o nim zdania, zapisywania jego czynów, jego dzieł, owoców jego pracy i jego służby publicznej; tę ostatnią zna kraj cały, zna Polska i znaną jest ona w Austryi. Gdzie są czyny, tam słowa zbyteczne.

Powierzenie kierownictwa samorządu krajowego prezydentowi jednego z największych miast, jest najzupełniej uzasadnionem tak ze względów politycznych, jak praktycznych. Społeczeństwo nasze nie zatraciło, dzięki Bogu, swoich szlacheckich tradycyj, ani nie dało zetrzeć z siebie pod tym względem znamion przeszłości, piętna, które historya na niem wybiła. Nie *de jure*, ale *de facto* jest ono do dziśdnia przeważnie szlacheckiem. Zaiste, nie my przyłożylibyśmy rękę, aby odjąć mu to znaczenie i zmienić jego istotę. Byliśmy i jesteśmy zdania, że pożądanem jest, aby w duchu tej tradycyi marszałek krajowy z osobistemi przymiotami łączył nazwisko historyczne i stanowisko społeczne; ale z drugiej strony nigdy nie odstąpimy od przekonania, że pewien stopień zasług położonych dla kraju,

---

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

(I. Endymion, by the Earl of Beaconsfield. — II. Vida de la Princessa de Eboli par D. Gaspar Muro, con una carta del Exmo Sr Antonio Canovas del Castillo).

II.

Gdyby Dante dzisiaj pisał Boską komedyę, dodałby niezawodnie nową seryę występków, godnych kary do opisu strasznych piekielnych katuszy. Niezawodnie osobne męki byłby obmyślił dla fałszerzy historyi, którzy prawdę dziejową przykrawają do wymagań namiętności spółczesnych, lub ją zaćmiewają wybrykami swej fantazyi. Dostałoby się i poetem, zbyt często przedzierzgającym historyę w legendy, i uprawniającym baśnie urokiem swych pieśni. W ich rzędzie niemała kara przypadłaby niezawodnie Schillerowi, który każdy przedmiot historyczny dowolnie urządza, przerabia i zmienia, powagą geniuszu swego zacierając rzeczywistość. Charakter Maryi Stuart tak rdzennie przekształcił, iż poważni historycy całą kampanię przedsiębrać musieli, aby na mocy świadectw archiwalnych wrócić jej rzeczywistą powagę męczennicy za wiarę; a co powiedzieć o tej pięknej, lecz niefortunnej tragedyi *Don Carlosa*, gdzie co szczegół, to fałsz dziejowy, to błąd historyczny, to *licentia poetica*. Słusznem było, aby z Hiszpanii wyszły rektyfikacye i rekryminacye przeciw tak dowolnemu urządzaniu jej dziejów. A podejmując jedyną z czelnych osobistości Szyllerowskiej tragedyi, D. Gaspar Muro kreśli nam losy, przedstawia charakter, podaje prawdę o sławnej księżnej d'Eboli.

Książka ta, porywająca jak sensacyjny romans, ma jeszcze tę stronę ciekawą, że jest objawem nowego prądu historycznego w Hiszpanii, zwrotu opinii ku Filipowi II, dotąd tak ostro i niechętnie sądzonemu. Na początku znajdujemy list p. Canovas del Castillo, jednego z wymowniejszych mężów naszej epoki. Pisze on między innymi: „Zaprawdę, ktokolwiek bliżej zgłębi historyę, ten już przestanie upatrywać w Filipie IIgim owego potworu srogości, przedstawionego nam pędzlem jego politycznych i religijnych przeciwników.

Dokumenta i papiery społczesne dowodzą aż nadto jawnie, iż **opozycya** w owej epoce nie szczędziła potwarzy... Widocznem jest, iż chociaż Filip II nie był w żadnym kierunku, złym czy dobrym, nadprzyrodzoną istotą, nie można go jednak mieć za pospolitego człowieka, lub zwyczajnego monarchę. Oddawna już powtarzałem, że Filip II nie był ani klasycznym bohaterem, ani rycerzem średniowiecznym, ani świętym, lecz raczej mężem stanu nowoczesnej szkoły, poprzednikiem, jeżeli nie mistrzem wszystkich tych, którzy po nim na to zasłużyli sobie miano“.

Patryotyzm hiszpański do pewnego stopnia na tej opinii zaciężył, bo choć się udaje panu Muro oczyścić Filipa z zarzutu nieprawej miłości i osobistej później zazdrości w obec księżnej d'Eboli, nie zdejmuje z jego pamięci innego cienia, który nań zrzuca część odpowiedzialności za pospolite mężobójstwo.

Autor niniejszej książki najdosadniej zbija utartą legendę o miłości Filipa II do pięknej Anny de Mendoza. Wśród tylu pamfletów i paszkwilów, i szczegółowych a niechętnych monarsze raportów dyplomatycznych, ani śladu jakiegobądź zdrożnego stosunku się nie znalazło. Anna de Mendoza, zaślubiwszy najpierwszego pana w Hiszpanii, Ruy Gomez de Silva, namiętnie była przywiązaną do męża swego i była matką dziesięciorga już dzieci kiedy została wdową. Żal jej dochodził do obłąkania. Nie mogąc znaleść w świecie ukojenia, schroniła się do klasztoru Karmelitanek, wypraszających się jak mogły od tej dostojnej lecz niespokojnej postulantki. Jakoż cały klasztór przewróciła do góry nogami, tak dalece, iż biedne zakonnice niebawem z własnego zakątka się wyniosły, ustępując placu samowładnej pani. Co więcej, gdy dla ukojenia jej smutku, oddano jej do przeczytania jeden z rękopisów śtej Teresy, niechętnie świeckim osobom powierzany, nadużyła zaufania, rozszerzyła zakres czytelników, sprowadzając przez to liczne przykrości żyjącej jeszcze natenczas św. Teresie.

Po niejakim czasie uśmierzyła się gwałtowność wdowiego żalu, interesa dzieci wołały do Madrytu, w klasztorze żadna nie wiązała reguła. Księżna d'Eboli wróciła do świata, a nie krępowana już szczęściem domowem i miłością małżeńską, puściła wodze swym namiętnościom i rzuciła się w wir szału, który ją miał do ostatecznej doprowadzić zguby. Miała wtedy lat trzydzieści sześć, a piękność jej jeszcze nie zgasła, mimo macierzyńskich trudów i utraty jednego oka. Portret jej, malowany przez Coella, przedstawia nam ją z lekką czarną na oku zawiązką, którą swe kalectwo przysłaniała.

Wszechwładnym natenczas u dworu był Antonio Perez, typ faworyta najniższego rzędu, nikczemny intrygant, dumny z swej przewagi, rozrzutny, lekkomyślny szaleniec. Zaledwie księżna d'Eboli wróciła wdową do Madrytu, przybył złożyć swe uszanowanie najpierwszej w królestwie pani. Spotkanie to nie było zrazu wcale serdecznem: gdy bowiem Antonio Perez podług zwyczaju, ukazał się strasznie wyperfumowany, księżna dość nie łaskawie wyrzuciła mu ten zbytek. Wyszedł urażony, sądzono że nie wróci. Tymczasem powraca zbyt często dla szczęścia, spokoju i dobrej sławy księżny d'Eboli. Rozwinęła się w niej niebawem szalona miłość do wszechwładnego faworyta, i romans ten stał się niezadługo głośnym w stolicy i państwie.

Wtem zjawia się mściciel obrażonej pamięci Ruy Gomeza de Silva. Przybywa z Flandryi don Escovedo, niegdyś klient męża Anny de Mendoza. Gromi i grozi, chociaż księżna d'Eboli hardo mu odpowiada, że „giermkowi nie należy sądzić postępowania wielkich dam.“ Przeczuwając oskarżyciela, Antonio Perez i księżna d'Eboli postanawiają pozbyć się niewygodnego sędziego. Wmawiają w króla, że to niebezpieczny agent, forytujący sprawę don Juana Austryackiego. Podejrzliwy monarcha daje ucho tym słowom, i nawet w końcu objawia chęć usunięcia mniemanego emisaryusza. Natychmiast zemsta kochanków dosięga Escoveda zamordowanego przez płatnych zbirów.

Usunąwszy mściciela ojca swych dzieci, księżna d'Eboli czuje się bezpieczną, i duma jej rozszalała podżega w Antonim Perezie nie mniej zuchwałe uczucia. Upewniony o swym wpływie na króla, traktuje z nim jak z równym, upokarza go, wyzyskuje. W cieniu jednak, ukryci nieprzyjaciele podnoszą sprawę skrytobójstwa Escoveda. Rozpoczyna się proces. Tymczasem król przejrzał prawdę, spostrzegł, że go omamiono pozorami konspiracyi, aby własnego usunąć wroga. Dla Pereza i księżnej d'Eboli czuje odtąd całą nienawiść spólnika w dokonanej zbrodni. On ją upoważnił z politycznych względów, oni ją z osobistych wykonali. Niech zginą raczej, byle na niego nie przypadła część odpowiedzialności za spełnione na Escovedzie morderstwo.

Podobno obok tych względów, chciał jeszcze Filip zmierzyć jak dalece jest panem sytuacyi, do jakiego stopnia zgniótł arystokracyę i możnowładztwo hiszpańskie. Księżna d'Eboli była najbliższą krewną rodów Mendoza, Infantado, Medina Sidonia. Aresztowanie jej jednak nie wywołało żadnej reklamacyi ze strony powinowatych, nawykłych już do jarzma. W jednym dniu i Perez i jego kochanka wtrąceni zostali do ostrego więzienia. Jego zamknięto w Madrycie, ją osadzono w dalekiej warowni. Nie miała już zaznać wolności, chociaż niekiedy zwalniano surowość straży. Gdy jednak natychmiast korzystała z najmniejszej ulgi, aby zawiązywać intrygi na zewnątrz, ścieśniono jeszcze więzienie, w którem pozostała do śmierci. Gwałtowny jej temperament rozbijał się o kraty, szarpał z rzeczywistością, wyniszczył w rozpaczliwych usiłowaniach. Umarła na fortecy w Pastrana r. 1592, mając zaledwie lat pięćdziesiąt dwa. Perez zaś wymknąwszy się z więzienia, udał się do Francyi, gdzie nikczemnemi donosami i wyznaniami próbował wrogom swego króla się zasłużyć. Umarł marnie, otoczony powszechną wzgardą.

Litość bardziej niż wzgarda dosięgła jego wspólniczkę, która zachowała rodzaj godności, jeśli nie w swych obłędach, to w swem nieszczęściu. Nie ugięła ona czoła przed Filipem IIgim, nie żebrała łaski i zmiłowania.

A jak sobie ważył wszechwładny monarcha niewieścią swą przeciwniczkę wystarczy wspomnieć, że kiedy ją w własnym aresztowano pałacu, wśród cieniów północnej godziny, postać tajemnicza, osłonięta fałdami szerokiego płaszcza, stała ukryta naprzeciwko, w odrzwiach kościoła Panny Maryi, dopóki nie spełniono wyroku i nie uprowadzono ofiary skazanej na dożywotne więzienie. Był to król Filip II, jak poświadczają spółcześni dziejopisarze, i nie odszedł, aż ujrzał księżnę d'Eboli w orszaku aresztujących ją kapitanów i gwardyi.

Smutno czytają się dzieje kobiety, która szczęściem silna w pierwszej epoce życia swego, w drugiej umiała już tylko być rozumną szałem. Całem jej nieszczęściem było, że straciła ubóstwianego męża w owej stanowczej w życiu niejednej kobiety chwili przełomu, kiedy te, które nieumieją się zgodzić na wycofanie się ze świata, aby poświęcić się poważnym obowiązkom i powinnościom, łatwo dają się wykoleić z prawej drogi, i próbują w dwójnasób zużytkować ostatnie dni uchodzącej szybko młodości. Księżna d'Eboli mniej może ponętną wygląda, lecz stokroć smutniejszą gra rolę w rzeczywistości, aniżeli w dramacie Szyllerowskim, a półcienie z których się wyłania na przyćmionem tle dworskiego życia za Filipa II, dodają osobnej oryginalności tej wyniosłej, hardej i namiętnej postaci.

M.

że świetny zawód w życiu publicznem, że poświęcenie, talent i zdolności, praca w wielkim stylu i ztąd pochodząca zasługa, są także warunkami znaczenia i powagi, że w potrzebie zastąpić mogą w służbie publicznej blask, jaki daje niezaprzeczenie nazwisko odziedziczone po przodkach, bo one właśnie były i będą zawsze początkiem wszelkiego uszlachetnienia, a zatem podstawą szlachectwa. A niech nikt się nie łudzi, że stawiamy tu zasadę demokratyczną; przeciwnie jest ona w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu arystokratyczną, bo ona jedna zapewnia byt i trwałość hierarchicznemu ustrojowi społeczeństw.

I właśnie z tego punktu widzenia powołanie p. Zyblikiewicza na stanowisko zajmowane dotąd przez ludzi liczących między przodkami dobrze i świetnie zasłużonych, jest znaczącym a doniosłym objawem, który całe polskie społeczeństwo odczuje; świadczy bowiem o jego żywotności, świadczy, iż będąc przeważnie szlacheckiem, umie się ono szlachetnie odnawiać i odmładzać. Te tylko arystokracye upadają i giną, które się zamykają w ciasnem kole bezwzględnej wyłączności, a tem samem grzeszą krótkowidzeniem, lub też z poziomych osobistych względów poniżają się i wyzuwają z szlacheckiej dumy; te zaś są żywotne i zdrowe, które umieją przyswajać sobie godne przyswojenia żywioły w imię dobra publicznego. Prezydent Zyblikiewicz na krześle, na którem zasiadali Sapiehowie, Potoccy, Dzieduszyccy, Wodziccy: to dowód zdrowia i żywotności naszego społeczeństwa; to nie zerwanie z tradycyą, ale nobilitacya za położone zasługi, za talent i poświęcenie dla sprawy publicznej.

Nie wolno nam nigdy zapominać, że obecnie sejm galicyjski jest jedynym sejmem polskim. To obowiązuje i bardzo, a niezawodnie wszystko, co dotyczy tego sejmu, obchodzi żywo i głęboko całe społeczeństwo polskie. Pod tym względem a w skutku zbiegu różnych okoliczności nie mogło być dziś właściwszego wyboru marszałka. Wywoła on we wszystkich ziemiach polskich szczere, serdeczne zadowolenie. Każdy Polak po za granicami Galicyi pojmie jego znaczenie i zrozumie stosunek łączący kraj z Koroną już po tym jednym fakcie, że marszałkiem z woli Monarchy został Zyblikiewicz.

Dodatnie strony wyboru Najj. Pana są tak liczne i widoczne, że choćby kto chciał szukać ujemnych, nieodłącznych zawsze od rzeczy ludzkich, przyznać musi, że w obec pierwszych drugie nie zasługują na uwagę.

Co się nas tyczy, nie zawsze i może nie we wszystkiem zgadzaliśmy się z p. Zyblikiewiczem. Tak w sejmie, jak w życiu publicznem należał on do dzikich i starannie, może zbyt starannie odgraniczał się od wszelkich stronnictw, a do żadnego klubu, prócz do Koła poselskiego, nie należał. Nie odpowiada to może naszemu pojęciu o życiu publicznem, ale w tym wypadku powinno być rękojmią pożądanej bezstronności marszałka i przewodnika sejmu.

Niezaprzeczenie jednak zawsze i nieodmiennie uznawaliśmy, że p. Zyblikiewicz jest siłą narodową pierwszorzędną, tak ze względu na swoje zdolności, jak na piękny, szlachetny i czysty charakter; podziwialiśmy też w nim wielkie, prawdziwe przywiązenie do kraju i rzeczy publicznej, które sprawia, iż wszystko, a przedewszystkiem własną osobę, poddawać umie, a w razie potrzeby poświęcić.

To stanowiło i stanowić będzie jego wyższość. Jesteśmy też przekonani, że w tem wielkiem przywiązaniu do kraju i narodu zaczerpnie on nietylko energię i moc, aby na jednem z najznaczniejszych stanowisk godnie odpowiedzieć zadaniu, ale że w niem znajdzie kordyał na wszelkie ujemne strony, nieodłączne, jak powiedzieliśmy, od ludzi i rzeczy ludzkich i że w niem mąż tak istotnie niepospolity znajdzie natchnienie, aby we wszystkich kierunkach duchowego i moralnego życia społeczeństwa, w którem tak wysokie zajmie stanowisko, harmonijnie z niem współdziałać, a zgodnie nie tylko z jego potrzebami i interesami, ale także z pięknemi i świętemi jego tradycyami, karcąc przytem złe zwyczaje i zgubne nałogi!

Tego się spodziewamy po naszym marszałku, bo wiemy, że należy on do tych, co nie maleją, ale rosną na wyższych stanowiskach i wobec wielkiej odpowiedzialności.

A z drugiej strony pewni jesteśmy, że wszyscy ludzie dobrej woli, że Sejm i Wydział krajowy poprą go, ożywieni myślą patryotyczną, dzielnie, serdecznie, a zatem skutecznie, że mu ułatwią trudne zadanie, a on także uczyni wszystko, aby umożebnić pod tym względem jedność i jednomyślność.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 27 stycznia.

(§§) Naraz opróżniło się kilka krzeseł poselskich w Sejmie i Radzie państwa. Wybory uzupełniające zawsze mają wielkie znaczenie z tego powodu, że uważane są za wskazówkę wzrostu lub upadku wpływu stronnictw współzawodniczących w ciągu kadencyi parlamentarnej. Za kilka już dni włościanie okręgu Halicz-Stanisławów wybierać będą posła sejmowego w miejsce zmarłego śp. Bronisława hr. Łosia. Walka toczyć się będzie między kandydatem Rady ruskiej, znanym drem Dobrzańskim, a właścicielem dóbr. p. Brykczyńskim, którego kandydatura wypłynęła dopiero w ostatnich czasach. W miesiąc po wyborze Stanisławowskim, właściwie dopiero 10 marca, wybierać będą włościanie okręgu Kossów-Kuty także posła do Sejmu, w miejsce starosty, p. Ludwika Buszyńskiego. Może w tym okręgu obywatelstwo zechce wcześniej pomyśleć o odpowiednim kandydacie polskim, bo że w Stanisławowskiem zaspano sprawę i wystawiono wybór na niebezpieczeństwo, to nie ulega wątpliwości. Okrąg Kossów-Kutty przedstawia wszelkie szanse kandydatowi polskiemu. W poprzednim sejmie był on reprezentowany przez p. Macieja Kaszewkę prawego Rusina, może najlojalniejszego i najuczciwszego reprezentanta tych ugodowców ruskich, którzy po śmierci ś. p. Ławrowskiego zwinęli chorągiewkę, a nawet w listopadzie r. z. rej wodzili na słynnym obchodzie józefińskim w Domu narodnym. P. Kaszewko uczciwie pojmował sprawę ugody polsko-ruskiej, a widząc, że jego towarzysze polityczni nie myślą o tem na seryo i tylko obłudnie podnoszą hasło ugodowe, usunął się z widowni publicznej. Największe znaczenie mają wybory uzupełniające w okręgu, który reprezentowany był w sejmie i Radzie państwa przez ś. p. Kornela Krzeczunowicza. Tam Dom narodny posiada silną podstawę operacyjną i w r. 1873 przeparł swojego kandydata X. Szwedzickiego. Nie rozpisano jeszcze wyborów w tym okręgu (lwowskim), ale pamiętać o nich potrzeba już teraz, aby wystąpić z odpowiednią kandydaturą zaraz po oznaczeniu terminu. Pierwsza lepsza osobistość, na zawołanie gotowa do objęcia mandatu zkądkolwiek do Sejmu lub Rady państwa, nie zdoła utrzymać się w takim niepewnym okręgu jak lwowski, wobec przygotowywanej już przez Rusinów kandydatury X. Szwedzickiego.

Wkrótce zwołaną zostanie przez Wydział krajowy ankieta dla zastanowienia się nad środkami podniesienia przemysłu rękodzielniczego w kraju, o co upomina się już od dawna Wydział towarzystwa tutejszego „Spójnia“. Osobny komitet zajął się opracowaniem pytań dla ankiety i wywiązał się ze swojego zadania. Pytań tych jest przeszło 30; wyczerpują one przedmiot ze stanowiska ekonomicznego, prawnego i szkolnego. Wiem, że sama wzmianka o nowej ankiecie wielu pobudzi do niewczesnych żartów, bo od niedawna weszło niejako w modę lekceważyć ankiety i uważać je za środek ubicia sprawy w sposób honorowy. Rozumiem to lekceważenie, jeżeli ankiecie porucza się takie kwestye, jak np. rozstrzygnięcie pytania, który z dwóch pretendentów o dyrekcyę teatru jest odpowiedniejszy; ale jeżeli chodzi o zbadanie jakiej kwestyi, która wymaga fachowej znajomości stosunków i wskazówek z praktyki czerpanej, tam po prostu obejść się nie można bez ankiety. Zwłaszcza Wydział krajowy musi ciągle zwoływać ankiety, bo statut krajowy wkłada nań nietylko funkcye wykonawczego organu, lecz także obowiązek brania inicyatywy ustawodawczej w sprawach należących do kompetencyi sejmu. Czyż można wymagać, żeby nieliczny personal urzędniczy Wydziału krajowego, zawierał fachowych znawców rozlicznych kwestyi krajowych? Jakżeż można przypuścić, że urzędnik chociażby był najznakomitszy, potrafi sam bez fachowej pomocy odgadnąć potrzeby naszego przemysłu rękodzielniczego i obmyśleć środki jego podniesienia? Jeżeli sama nazwa ankiety razi, to weźmy inną, nazwijmy takie ciało np. expertyzą, a rzecz sama na tem nic nie straci. Że jedna lub druga ankieta nie doprowadziła do rezultatu, to nie daje jeszcze podstawy do wyśmiewania instytucyi ankiet wogóle. Całemi tuzinami idą do aktów mozolnie opracowane projekty ustaw, a przez to nikt nie będzie wyśmiewać nowego projektu. Kto we wszystkiem szuka pretekstu do dowcipkowania, do przypięcia łatki, ten zapewne znajdzie go w każdej ankiecie. Prasie jednak nie przystoi także dyskredytowanie ankiet, jakie się na dobre w jej łamach ostatniemi czasy rozpoczęło.

(Nam się zdaje, iż powodem do zdyskredytowania ankiet głównie stało się niefortunne złożenie ankiety szkolnej, do której powołano niemal samych członków Rady szkolnej krajowej t. j. powołano sędziów do sądzenia własnej sprawy; nic też dziwnego, że zaraz na pierwszem posiedzeniu mógł pojawić się wniosek, żeby pomimo uchwały sejmu, uznać, że wszystko jest jak najlepiej i rozejść się. Trudno aby ten, co układał np. plany, przyznał, że są złe, trudno, aby ci co kierują, szkołami, przyznali, że źle kierują, choćby sejm setki powziął uchwał, że reforma potrzebna. Otóż takie składanie ankiet i powoływanie członków na kilka tygodni do Lwowa, odrywając ich od zatrudnień zawodowych mogło obudzić nieufność, którą tajemniczość jeszcze więcej spotęgowała. *Red.*)

Jest-to szczegół w każdym razie bardzo ciekawy, że wiadomość o bliskiem mianowaniu Dra Zyblikiewicza marszałkiem krajowym, przyjęły tutejsze dzienniki ruskie przechylnie. Oddawszy hołd zdolnościom, energii i wiadomościom Dra Zyblikiewicza, *Diło* nazywa wybór jego kandydatury najszczęśliwszem rozwiązaniem przesilenia i wyraża nadzieję, że nowy marszałek jako Rusin będzie najlepszym pośrednikiem między Polakami a Rusinami. Tej strony sprawy nie dotyka *Słowo*, ale także oddaje hołd niepospolitej energii i zdolności Dra Zyblikiewicza, a wita go jako Marszałka tak samo sympatycznie, jak wzmiankowane *Diło*.

Wiedeń 27 stycznia.

(A) Pisałem wam wczoraj, jakie wrażenie sprawiła mowa hr. Taaffego w odpowiedzi na interpelacyę hr. Hohenwarta w sprawie włościańskiej. Mowa ta miała wszystkie warunki i zalety, aby przysporzyć gabinetowi wielu przyjaciół i podnieść jego pozycyę na wewnątrz i na zewnątrz. I znowu stała się niespodzianka. O tej mowie już dziś mało kto wspomina. Pisma czeskie postarały się o to, aby zatrzeć wrażenie mowy hr. Taaffego. Nie jest to wprost ich zamiarem, ale w rezultacie na jedno wychodzi. Dziś znowu alarm dzienników czeskich znajduje się na porządku dziennym. Opozycyjne pisma tutejsze, dzięki tej przysłudze koleżeńskiej, jaką im oddają pisma czeskie, zawsze mają świeży i ciekawy zasób do artykułów wstępnych o niezgodzie między rządem a prawicą, o kłótniach w obozie czeskim, o nowem przesileniu gabinetowem. Trzeba ciągle przebywać we Wiedniu, aby módz ocenić, jak dalece zaczyna być wstrętną taktyka ciągłych groźb i żądań. Na szczęście zapewniają, że za hałaśliwe głosy dzienników czeskich nie należy pociągać do odpowiedzialności deputowanych czeskich.

Hr. Taaffe, jak dalej twierdzą, nie potrzebuje oglądać się na to, co piszą dzienniki czeskie, lecz myśli tylko liczyć się z żądaniami objawionemi przez deputowanych z prawicy i to nie przez pojedyńczych, lecz przez wszystkie kluby stronnictwa rządowego. Takie życzenia uwzględni hr. Taaffe o ile to będzie rzeczą możebną, a uwzględni jako prezes gabinetu całego, nie zaś jako rozjemca między prawicą a jednym lub drugim z ministrów, który przypadkiem nieposiada sympatyj u Czechów. Nie trzeba zapominać, że ministrowie Kremer i Streit nie ustąpili pod naciskiem Czechów, lecz ponieważ robili sami trudności, które świadczyły o ich własnej chęci opuszczenia gabinetu. Gdyby czeskie dzienniki miały sposobność słyszeć zdanie najlepszych i wytrawnych przyjaciół obecnego kierunku rządowego, zaprzestałyby tej niebezpiecznej gry alarmowania.

Oświadczenie ministra handlu bar. Pino w sprawie kolei galicyjsko-węgierskiej, niespodobało się niektórym pismom tutejszym; twierdzą one, że p. Pino albo jest źle informowanym, albo nieprawdę powiedział. Rzecz ma się jak następuje. Były minister handlu p. Kremer z własnej inicyatywy wystosował akademiczne zapytanie do rządu węgierskiego co do podziału wspomnionej kolei, t. j. odłączenia części galicyjskiej od węgierskiej. Ani poprzednio, ani następnie sprawa ta nie była na radzie ministrów, tak iż gabinet jako taki o niej nic nie wiedział. Rząd węgierski odpowiedział na to zapytanie odmownie. Obecny minister handlu bar. Pino miał więc prawo oświadczyć, że rząd sprawą kolei węgiersko-galicyjskiej nie zajmował się wcale.

Śmierć arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Kutschkera jest wielką stratą dla duchowieństwa katolickiego w Austryi. Zmarły słynął nauką, doświadczeniem i umiarkowaniem politycznem i był godnym następcą Rauschera. Zdaje się, że biskup polowy Gruscha ma największe widoki objęcia rządów kościelnych w osieroconej archidyecezyi dolnoaustryackiej.

Poczdam 24 stycznia.

Stanowisko księcia Bismarka jako prezesa ministrów w Prusach, różni się wielce od stanowiska kolegów jego w innych krajach. Dowodem tego, że kanclerz nie zwykł ukazywać się w parlamencie pruskim i przez cały ciąg roku zeszłego nie był w nim wcale.

Rzecby można, że ks. Bismark, nie ministrem, lecz jest wice-cesarzem państwa niemieckiego i z tego powodu zastępować się każe w danym razie innym ministrom, których położenie tak przez to maleje, że zachowują zaledwo pozory niezawisłości ministeryalnéj, a w rzeczywistości są tylko naczelnymi pisarzami kanclerza.

Kanclerz zdaje się widocznie dążyć do urzeczywistnienia swego ideału, jakim jest rząd z jednym ministrem odpowiedzialnym i kilku szefami biur dla rozmaitych gałęzi administracyi. Konstytucya pruska i osobiste zapatrywania Cesarza sprzeciwiają się jeszcze wykonaniu tego programu, lecz wykonanie to jest już w toku, gdyż ks. Bismark kazał się zamianować ministrem handlu i znalazł w osobie p. Bottichera wice-ministra który pełni rozkazy kanclerza. Z czasem obejmie kanclerz wszystkie ministerya i cel swój osiągnie. Ks. Bismark nie spoczywa jednak na różach. Koledzy jego nie są zadowoleni z położenia, jakie im zgotował, wglądając w czynności ich wydziałów. Stronnictwa liberalne drażni zwycięstwo, jakie odniósł nad ich zasadami ekonomicznemi ks. Bismark, pozbawiając ich zarazem wpływu osobistego, jaki przez długie lata wywierali na rząd.“ Kanclerz nie znajdzie również w stronnictwie narodowo-liberalnem powolnych jak dawniéj służalców. Konserwatyści niemieccy są niezadowoleni, że nienastąpił dotąd zwrot do polityki istotnie zachowawczéj. Niedowierzają oni nowéj ewolucyi jakiéj książę Bismark domyślać się każe. „Środek“ niezaprzestanie prawdopodobnie swojéj polityki opozycyjnéj i popierać ją będzie z wrastającą energią. Słabsze żywioły tego stronnictwa uledz musiały przewadze energiczniejszych i bardziéj stanowczych kolegów, a opozycya oparta na gruncie religijnym, rozciągać się będzie do polityki ogólnéj. Główny organ tego stronnictwa *Germania* twierdzi wprawdzie, że stronnictwo „środka“ w dyskusyi nad innemi sprawami składać będzie swe wota według obrotu, jaki przybierze *kulturkampf*, lecz mniemam, że stanie się jak powiedziałem wyżéj, gdyż katolicy nie dopuszczą. aby ich deputowani przyzwolili nowe podatki, lub zaufanie swe objawiali rządowi, który prześladuje Kościół katolicki. Przewidywać zatem można, żo żaden projekt rządowy nie uzyska potwierdzenia frakcyi „środka.“ Ponieważ liczy ona przeszło sto głosów, jest przeto niewątpliwie najsilniejszą frakcyą, w parlamencie i w sejmie, i wszelka opozycya, jaką ona poprze, może być pewną zwycięstwa.

Pomimo tego Cesarz Wilhelm niepozbywa się swéj niechęci do wszystkiego co katolickie. I tak aż do tego roku Cesarz odwiedzał podczas Bożego Narodzenia wszystkie bazary dobroczynne, a między niemi bazar dla sierot katolickich i robił w nich zakupna. W tym roku Cesarz ominął bazar katolicki.

Sprawy monarchii.

(Kardynał Kutschker). Zmarły kardynał arcybiskup wiedeński Dr Jan Baptysta Kutschker urodził się w roku 1810 w Wiese na Szląsku austryackim. Ukończywszy gimnazyum w Ołomuńcu, udał się na studya teologiczne do Wiednia, gdzie w r. 1833 został księdzem, a w r. 1834 doktorem teologii, poczem poświęcił się stanowi nauczycielskiemu. Od r. 1835—1852 był profesorem teologii moralnej w uniwersytecie ołomunieckim, w r. 1843 został kanclerzem konsystorza tamże, w r. 1844 rektorem tegoż uniwersytetu. W r. 1852 powołany został na kapelana dworu, w r. 1854 na radcę ministeryalnego w ministerstwie wyznań, w r. 1859 był rektorem uniwersytetu wiedeńskiego, w r. 1862 został sufraganem następnie biskupem *in part. inf.*, a w r. 1876 po śmierci Rauschera arcybiskupem wiedeńskim, d. 22 czerwca 1877 kardynałem. Umarł wczoraj przed południem, jak nam doniósł telegram.

(Mowa hr. Taaffego). Niedoszły nas jeszcze zapiski stenograficzne z posiedzenia Izby deputowanych, na którem hr. Taaffe odpowiadał na interpelacyę hr. Hohenwarta. Dla lepszego więc zrozumienia artykułów naszych mowę tę rozbierających, podajemy ją według dziennika urzędowego:

Rząd JCMości nie zaniechał zwrócić całej swej uwagi na stosunki ludności gospodarczej a szczególnie stanu włościańskiego.

Rząd przekonał się przy tej sposobności, że przejście od gospodarstwa dawnego do nowoczesnego, zniesienie prawnego dziedzictwa na dobrach włościańskich w roku 1868, uchwalone w latach 1868 i 1869 i zaprowadzenie podzielności gospodarstw wiejskich przekształciły w zupełności stosunki ruchu ekonomicznego.

Ruchliwość, jaką w ten sposób uzyskał właściciel mniejszej posiadłości, wynikająca często konieczność wypłaty kilku dziedzictw, jakoteż potrzeba nowych urządzeń w gospodarstwie, musiały doprowadzić do większego obciążenia własności ziemskiej. Obciążenie to wyrównała w części zwiększona wartość posiadłości ziemskiej, ale w ostatnich czasach wzrosło ono do tego stopnia, że stało się słusznym powodem do obawy.

Przesilenie z roku 1873, wywołane przez różne objawy ekonomiczne, a zaostrzone przez jednostronne pielęgnowanie ruchomego kapitału, doprowadziło do utraty majątków, do zmniejszenia siły konsumcyjnej i ograniczenia ruchu i musiało także szkodliwie wpłynąć na obdłużenie hipoteczne posiadłości gospodarczej. Podobnie też i zniesienie ustaw przeciw lichwie wywarło wpływ niekorzystny na stosunki ekonomiczne w kraju.

Takie i najrozmaitsze katastrofy elementarne, jakie w ostatnich latach nawiedziły niemal wszystkie prowincye państwa, przyczyniły się do zaostrzenia złych stosunków posiadłości ziemskiej.

Aby, o ile to da się przeprowadzić w drodze ustawodawczej i już w obecnej chwili, wymagania nowoczesne zastósować do gospodarstwa krajowego, rząd już w ubiegłej sesyi przedłożył kilka wniosków, których skutki mogą wpływ pomyślny wywrzeć na stosunki ekonomiczne posiadłości ziemskiej.

Są to:

projekta ustaw, zawierających zasadnicze postanowienia o komasacyj gruntów gospodarskich, następnie o dzieleniu gruntów wspólnych, i o uregulowaniu odnośnych stosunków administracyjnych;

projekta, które już zyskały siłę prawa, dotyczące zmian w podatku zarobkowym i dochodowym, i zmian w ustawie o stemplach i należytościach skarbowych w ich zastósowaniu do kas zaliczkowych i stowarzyszeń kredytowych;

projekt, który równie już ma siłę prawa, dotyczący środków zaradczych przeciw zarazie bydła;

projekt ustawy o środkach zaradczych przeciw nierzetelnym manipulacyom przy zawieraniu interesów kredytowych.

Co do dalszych wniosków rządu, interpelanci sami nie zapoznają trudności, jakie zawiera ta kwestya, sięgająca do wszystkich gałęzi ustawodawstwa.

Tem bardziej rząd ma poczucie swego obowiązku i wszelkich dołoży starań, aby ulepszyć i ustalić stosunki gospodarskie wogóle, a stosunki stanu włościańskiego w szczególności.

Jeden z najbliższych wniosków, które wysokiej Izbie zostaną przedłożone, zawiera projekt obniżenia należytości przy zmianach w posiadaniu, wynikających z tytułu dziedzictwa a rząd dążyć będzie do tego, o ile zresztą da się to uczynić w drodze administracyjnej, aby przeprowadzenie mało wartających spadków zostało uproszczone i obchodziło się bez niepotrzebnych kosztów. Jeszcze w bieżącej sesyi spodziewa się rząd przedłożyć projekt ustawy ustanawiającej normy, w jakich wypadkach i w jakiej mierze administracya państwa ma uczestniczyć w melioracyach, a równocześnie będzie działać w tym kierunku, aby podobne postanowienia zostały uchwalone i w sejmach, których rozwój kultury krajowej najbardziej obchodzi.

Poparcie i pomnożenie akademij rolniczych, których zakładanie należy do praw krajów, rząd będzie także miał w swej pieczy w miarę środków, jakie wysoka Rada państwa na ten cel przekaże.

Dalszą swą uwagę zwraca rząd na taryfy kolejowe. Jeżeli dotyczące kroki przedwstępne doprowadzą do pożądanego skutku, wówczas i przewóz płodów gospodarczych będzie tańszy.

W przekonaniu, że jedna z głównych przyczyn złych stosunków posiadłości ziemskiej tkwi w zbyt wysoko oprocentowanych długach, zajmuje się rząd pytaniem, w jaki sposób możnaby właścicielowi gruntu ułatwić konwersyę za wysoko oprocentowanych długów na nowe mniej uciążliwe, a mianowicie, czyby rząd nie mógł przez opuszczenie należytości przyczynić się do przeprowadzenia tej operacyi.

Rząd zresztą musi oświadczyć, że leczenie chorób ekonomicznych nie odbywa się wyłącznie w drodze ustawodawczej i administracyjnej.

Energiczne współdziałanie ludności samej stanowi tu nieodzowny warunek powodzenia.

Aby to współdziałanie wzmocnić wobec rozkładczych dążeń sięgających także do kół gospodarskich, potrzebne jest spotęgowanie odosobnionej działalności jednostek i połączenie ich w organizacyę, której prawne podstawy jakoteż sposób przeprowadzenia stanowią przedmiot wyczerpujących badań w łonie rządu.

Na razie musi rząd poprzestać na owych środkach zaradczych, które zdołają, chociażby tylko w części, najnaglejsze załatwić potrzeby.

Dalsze kroki zawisły od wyniku prac przygotowawczych, jakoteż od skutku zamierzonego porozumienia się z właścicielami gruntów, względnie gospodarzami wiejskimi, których współdziałanie tem nieodzowniej jest potrzebne, ile że wobec wielkiej rozmaitości stosunków społecznych i gospodarskich w poszczególnych królestwach i krajach żadną miarą nie można spodziewać się wyleczenia chorób ekonomicznych od użycia jednych i tych samych form i środków. O ile zresztą rozchodzi się o środki ustawodawcze, rząd obowiązany jest odnieść się o poparcie nietylko do wysokiej rady państwa, lecz właśnie z powodu wielkiej rozmaitości stosunków i do sejmów krajowych, których konstytucyjne współdziałanie w tym przedmiocie jest nieodzowne.

(Nominacye). Dr Kazmierz Chłędowski, komisarz powiatowy, mianowany został wicesekretarzem ministeryalnym w etacie prezydyum gabinetu, a z przydzieleniem do służby przy ministrze bar. Ziemiałkowskim.

(Z komisyj Izby deputowanych). W komisyi budżetowéj uzasadniał dep. Hausner swój zeszłoroczny wniosek decentralizacyi kolei żelaznych, utrzymując, że dzisiejsza centralizacya pociąga za sobą uszczuplenie czystego dochodu kolei i konieczność podwyższania subwencyi. Inspektor centralny p. Jeitteles, jako reprezentant rządu, wykazywał, że finansowe motywa, które przemawiają za wnioskiem dep. Hausnera, są zbyt małego znaczenia wobec niedogodności zmian, jakieby wywołane zostały w stosunku kolei do państwa. Wniosek jednak p. Hausnera, przeniesienia centralnéj dyrekcyi kolei Albrechta do Lwowa i decentralizacyi innych kolei subwencyonowanych, tudzież rezolucyę p. Herbsta, aby ile można koleje ograniczyły wydawanie kart wolnéj jazdy, przyjęto.

(Deputacya chłopów). Hr. Taaffe przyjmował znów deputacyę linckiego zjazdu włościańskiego i odpowiedział na jéj przemowę co następuje: „Obecnie gdy prace komisyi centralnéj podatku gruntowego już daleko postąpiły, trudno coś pomódz, uczyni jednak wszystko co będzie można, należy tylko zaufać rządowi. Niepodobna zaradzić od razu wszystkim dolegliwościom stanu włościańskiego, starać się wszakże będę złagodzić ciężary nowego podatku gruntowego i oswobodzić wieśniaka z rąk lichwiarskich. Najlepszym środkiem przeciw lichwie byłoby utworzenie instytutu, w którymby chłop mógł otrzymać pieniądze na mały procent. Możecie, skończył hr. Taaffe, zaufać zupełnie Cesarzowi, przestudyował on tę rzecz lepiéj, niż którykolwiek urzędnik podatkowy.“ Dziś deputacya ma mieć posłuchanie u N. Pana.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 28 stycznia.

Wykaz ludności miasta Krakowa według spisów d. 31 grudnia 1880:

Dzielnica	Osób	Rodzin	Domów
I	18,781	3,101	515
II	145	39	12
III	2,544	429	104
IV	5,057	853	167
V	6,719	1,262	187
VI	5,173	843	154
VII	3,278	528	65
VIII	18,982	3,115	368
Razem	60,679	10,170	1,572
było w r. 1869	49,835	9,583	1,396
przybyło więc	10,844	587	176

Załoga wojskowa liczy 6,267 głów.

— **Ruch telegraficzny.** W r. 1880 wysłano, doręczono i dalej ekspedyowano w tutejszej c. k. gł. stacyi telegrafu 699,455 telegramów. Z tych wysłano z Krakowa 46,185 telegramów, w miejscu doręczono 46,018, a 607,252 odebrano z obcych stacyj i dalej do obcych ekspedyowano. W porównaniu z rokiem 1879, który wykazał obrót 664,420 teletelegramów, okazuje się podniesienie obrotu na r. 1880 o 35,035 telegramów więcej.

— **Z powodu artykułu** naszego o ś. p. Kornelu Krzeczunowiczu otrzymujemy następujące pismo:

„*Suum cuique*“.

Nie pierwszy, ś. p. Kornel Krzeczunowicz wzniósł do rządu memoryał o zniesieniu pańszczyzny, albowiem pierwszy memoryał tyczący się tego przedmiotu napisał p. Kazimierz Krasicki, i czytał go w czasie sejmu postulatowego w r. 1842 w pomieszkaniu ś. p. Tadeusza Wasilewskiego b. deputata stanów, ponieważ pan Krieg nie pozwalał publicznie na sejmie, z takiemi projektami się odzywać.

Ja mogę najlepiej wiedzieć o tym memoryale, który zapewne w aktach b. stanów galicyjskich się znajduje, bo byłem w ciągu lata 1842 onegoż współredaktorem a słuchałem z pożytkiem tego odczytu!

Zresztą już od roku 1829 o niczem innem w naszem gronie z ś. p. panem Ksawerym Krasickim, z mojem ojcem ś. p. Maciejem Krasickim, nie mówiono jak o koniecznem zniesieniu pańszczyzny.

Et haec meminisse juvabit.

Zamek dubiecki dnia 26 stycznia 1881 r.

Aleksander z Siecina Krasicki.

Do powyższego pisma dodać winniśmy, że pisząc o ś. p. Kornelu Krzeczunowiczu powiedzieliśmy: „na sejmie stanowym 1844 r. wznowił wniosek o zniesieniu pańszczyzny“, a więc nie przypisywaliśmy zmarłemu wyłącznej lub pierwszej inicyatywy w tej sprawie, która zajmowała szlachtę galicyjską od wielu lat, a pojawiała się kilkakrotnie na sejmach stanowych; zaznaczyliśmy tylko, że Krzeczunowicz zaczął swój zawód publiczny od wznowienia tej sprawy.

— **Podpalenie.** Donoszą nam z Zakliczyna: W nocy z 11go na 12go stycznia spaliła się stodoła Wawrzyńca Wąsowicza w Wesołowie wraz z całą krescencyą, przez co właściciel około 160 złr. poniósł szkody. Znanemu z energii i sprężystości zastępcy kierownika c. k. posterunku żandarmeryi p. Tomaszowi Sawickiemu z Zakliczyna zawdzięczamy że w parę godzin po pożarze sprawca podpalenia Marcin Gad wyśledzony, pojmany i do sądu powiatowego w Wojniczu oddany został, gdzie już do czynu się przyznał.

— **Burmistrzem** w Czerniowcach wybrany został dnia 25 b. m. radzca rządowy Wilhelm Klimesch, a wice burmistrzami Dr Henryk Atlas i Antoni Fiala.

— **Hr. Hatzfeldowa** umarła we wtorek w nocy w Wiesbaden, licząc lat 75. Syn jej, poseł niemiecki w Konstantynopolu, miał być powołany na ministra, ale zapewne wzgląd na przeszłość jego matki, stała temu na przeszkodzie; przeszłość ta bowiem była awanturniczą i politycznie skompromitowaną. Hatzfeldowa mając lat 40 pokochała się w 20-letnim Lassalle i brała znaczny udział w ruchu socyalistycznym, którego Lassalle był duszą. Przed 10 laty czynił Lassale starania o rozwód jej, a gdy wreszcie życzenie jego zostało uwieńczone, wszedł w stosunki z panną Dönniges i przypłacił je r. 1864 życiem w pojedynku z szczęśliwszym rywalem Rakowitzą, który się w późniejszym czasie z nią ożenił. Lassalle był nawet wmieszany z powodu Hatzfeldowej w proces o kradzież papierów jej męża, których użył dla uzyskania rozwodu, gdyż w papierach tych był dowód, że Hatzfeld płacił baronowej Meyendorf, z którą żył, 8000 talarów rocznie. Z osób całego tego dramatu żyje już tylko pani Rakowitza, a ta w pamiętnikach swoich, niedawno wydanych, składa hołd swemu kochankowi, któregó zdradziła i o śmierć przyprawiła.

— **Dość silne trzęsienie** nawiedziło znowu Zagrzeb w poniedziałek o godzinie 10 min. 5 wieczór. Z gór zagrzebskich donoszą, że odzywa się tam znowu łoskot podziemny, podobny do grzmotu.

— **Zmarły astronom** włoski br. Hercules (Er-

cole) Dembowski, pochodzący oczywiście z rodziny polskiej, używał sławy znakomitego uczonego. Przez lat przeszło trzydzieści pracował na polu astronomii, oddając się mianowicie badaniom nad naturą tak zwanych gwiazd podwójnych. W roku 1878ym Dembowski odznaczony został przez król. Towarzystwo atronomiczne w Londynie złotym medalem. Baron Dembowski pozostawił bardzo znaczny majątek.

— **Tajemniczy wypadek.** Dziennik *Tempo* donosi z Wenecyi o fakcie graniczącym z romantycznością, który tam świeżo się wydarzył. W d. 1 stycznia przybył 22-letni hr. Władysław Łoś z Szwajcaryi do Wenecyi i zamieszkał u rodziny Baretta na *Rio Terra degli assassini.* Zdaje się, że p. Barettę znała dawniej matka młodego hr. Łosia, gdyż napisała do niego list ze Lwowa, prosząc, aby czuwał lub czuwać kazał nad jej synem, który jest „zbyt żywy.“ Co potem zaszło między rodziną Baretta i młodym hrabią, niewiadomo, chociaż różne o tem krążyły pogłoski. W d. 13 b. m. ukazali się, gdy hr. Łoś w łóżku jeszcze leżał, dwaj ludzie, którzy się mienili ajentami policyi i wtargnęli do pokoju. „Pan dyrektor policyi życzy sobie z panem natychmiast mówić, rzekł jeden z nich, chodź pan więc z nami, mamy tu gondolę, którą wygodnie i bez nabawienia się kataru, jechać możesz.“ „Nie pojmuję tej nagłości, rzekł lecz ponieważ panowie tego chcecie, jestem gotów.“ Młody człowiek wstał z łóżka, ubrał się i poszedł za pseudo-ajentami. Gondola rusza z miejsca i zatrzymuje się w końcu... przed bramą szpitala San Giovanni e Paolo. Tam, niedomyślając się niczego udaje się hr. Łoś za oboma towarzyszami, którzy niebyli czem innem jak dozorcami chorych. W kilka minut później znalazł się młody hrabia w sali obserwacyjnej w pośród 30—40 obłąkanych, którzy go powitali krzykiem i wrzawą. Obcy protestuje przeciw zastawionym na niego sidłom, lecz nikt go niesłucha, i tym sposobem pozostał 7 dni w domu waryatów. Tymczasem wypadek ten dochodzi do uszu austro-węgierskiego konsula, który się udał natychmiast do władz i zażądał, aby zbadano stan umysłu młodzieńca. W d. 23 b. m. przybyła komisya sądowa do szpitalu i uwolniła uwięzionego. Stwierdzono, że najzupełniej jest zdrowym na umyśle, i że chodziło jedynie o pozbawienie wolności jego osoby, do czego dyrekcya szpitala z nieprzebaczoną lekkomyślnością podała rękę. Rzecz ta stanie się powodem procesu.

— **Okropne klęski na morzu** zaszły w ostatnim tygodniu wzdłuż angielskich wybrzeży. Goodwind-sands stały się znów grobem kilku wielkich okrętów, przyczem łódź ratunkowa z Ramsgate z prawdziwem bohaterstwem wielkiej liczbie osób ocaliła życie. Pod Harwich zatonęło również kilka okrętów (między niemi dwa parowce) z całą osadą. Liczba rozbitych okrętów jeszcze niesprawdzona, lecz przewyższa ona wszystko, cokolwiek kiedy w kronice nieszczęść w rocznikach żeglugi angielskiej zapisanem było.

— **Z większych miast** angielskich liczą obecnie mieszkańców: Londyn 3,707,130, Brighton 109,062, Portsmouth 136,571, Norwich 126,437, Bristol, 117,185, Plymouth 75,700, Welverhampton 76,850, Birmingham 400,680, Leicester 134,350, Nottingham 77,694, Liverpool 549,834, Manchester 364,445, Salford 194,077, Oldham 119,658, Bradford 203,544, Leeds 326,150, Sheffield 312,943, Hull 152,980, Sunderland 118,927 a Newcastle 151,822. Miasta szkockie nie są objęte tym wykazem.

— **O wielkiej kradzieży dzieci** donoszą dzienniki greckie. Niedawno banda rabusiów licząca kilka głów, w jasny dzień wpadła do wsi Pelionu pod Volo w Tessalii i uprowadziła z sobą wszystkie dzieci, jakie się właśnie znajdowały w szkole. Rodzice nie ważyli się ścigać złoczyńców aż do ich kryjówek w górach, w obawie, ażeby nie wymordowali dzieci. Sami bandyci następnego dnia odesłali do Pelionu wszystkie dzieci ubogich rodziców, a zatrzymali tylko dzieci zamożnych, za które żądają 430,000 franków okupu. *Kijewl.* niedawno podał wiadomość o porwaniu przez trupę skoczków dziewczynki Zofii Spiewakównej; teraz zaś kijowski mieszczanin Demian Popka ogłasza, że podobnej zbrodni padła także ofiarą córka jego Aleksandra, którą dnia 10 września 1874 pięcioletniem naówczas dzieckiem porwali z ulic Kijowa niewiadomi złoczyńcy. Pomimo wszelkich starań nie odszukano dotychczas żadnych śladów porwanej.

TEATR. W sobotę d. 29go stycznia: Na dochód Maryi Disterlo, art. teatru pozn., komedya w 3 aktach przez Zygmunta Sarneckiego: *Zemsta pani hrabiny.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 27 stycznia pogoda; termometr od —20·5 doszedł do —8·5 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 28 stan jego był 735·7 millim., termom. —15·4 C. Wiatr północny.

— W sobotę d. 29 stycznia: ŚŚ. Franciszka Salez. i Sabiny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Wczoraj wystąpiła panna Disterlo w roli Klary ze *Ślubów panieńskich.* Gra tej artystki powszechnie się podobała. Jutro na benefis p. Disterlo przedstawioną będzie nieznana u nas komedya Zygmunta Sarneckiego *Zemsta pani hrabiny.* Utwór utalentowanego pisarza niewątpliwie zapełni teatr publicznością. W niedzielę *Kościuszko pod Racławicami.*

Mamy pod ręką drugi zeszyt tej cennej publikacyi (pierwszy wyszedł we wrześniu r. z.) p. n. *Wzory przemysłu domowego, hafty włościan na Rusi.* Serya II, który obejmuje w 10 chromolitografowanych tablicach 37 wzorów haftów włościan na Rusi. Pierwsza serya składała się również z 10 tablic, obejmujących 64 wzory. I ta druga serya wzbudza podziwienie bogactwem i oryginalnością motywów, szlachetnością linij i kompozycyj, prostotą pełną wdzięku, przypominającą ornamentykę maurytańską i bizantyńską z najlepszych czasów rozkwitu sztuki u tych narodów.

Prawdziwy ten skarb wydobyła z ukrycia i oddała dla powszechnego użytku rozumna skrzętność i miłością dla rzeczy swojskich ogrzana zapobiegliwość zasłużonych mężów, którym Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie zawdzięcza i początek swój i rozwój. Zbiór ten, to obfite źródło motywów nadobnych, oryginalnych a swojskich, z którego czerpać mogą przemysłowcy, właściciele fabryk, a nasze pracowite matki i córy znajdą w nim prawdziwie piękne wzory dla haftów i ręcznych robótek, odpowiadające wymogom estetyki i szlachetnego smaku.

Wydawnictwo to odznacza się sumienną starannością. Zestawienie wzorów uskutecznił z wielką znajomością przedmiotu wielce zasłużony około tego dzieła członek zarządu Muzeum p. Ludwik Wierzbicki. Rysunki wzorów pod jego kierunkiem wykonane przez uczennice szkoły rysunków przy Muzeum, zalecają się ścisłością i wiernością w oddaniu pierwowzorów, a przytem czystością, niepozostawiają nic do życzenia, druk zaś tablic wykonany w litografii lwowskiego Tow. przemysłowego, świadczy wymownie, że także w tej gałęzi przemysłu nasze krajowe zakłady nie ustępują renomowanym zakładom pozakrajowym.

Zaletą tego wydawnictwa jest także taniość (6 złr. serya), którą osiągnięto tem, że rysunki uskuteczniają same uczennice, a zarząd Muzeum ustanowił cenę poniżej rzeczywistych kosztów nakładu, celem uczynienia dzieła tego przystępnem także dla mniej zamożnych. Zaszczytne i sumienne spełnienie zadania ze strony zarządu, powinno być prawdziwą zachętą dla popierania tej pięknej i nader użytecznej publikacyi, która niezawodnie przyczyni się do rozbudzenia i coraz żywszego a czynnego zajęcia się szerszych kół naszego społeczeństwa sprawą przemysłu krajowego i jego rozwoju, który przecież stanowi niepoślednią dźwignię dobrobytu ludu naszego.

— **W wczorajszym numerze** napisaliśmy, że książka o *Ruinach na Ostrowie jeziora Lednicy,* która tak pochlebnie ocenioną została przez niemiecki *Ausland,* jest wspólną pracą pp. Wł. Łuszczkiewicza i Maryana Sokołowskiego. Była to pomyłka. Książka ta jest wyłącznem dziełem p. Maryana Sokołowskiego od początku do końca opracowanem na podstawie badań odbytych w W. Księstwie Poznańskiem, w których p. Wł. Łuszczkiewicz brał także udział.

Wzory przemysłu domowego. Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie dodał do swych mnogich zasług około krzewiącego się u nas przemysłu, jeszcze jednę, również powszechnego uznania godną, wydając dzieło, którego zadaniem jest rozpowszechnienie drukiem najcharakterystyczniejszych okazów i wzorów przemysłu domowego, jakie pomimo napływu tanich wyrobów fabrycznych, jeszcze przechowały się u naszego ludu wiejskiego.

Teodor Tripplin, o którego śmierci w dniu 25go stycznia b. r. w Warszawie donieśliśmy wczoraj, urodził się w Kaliszu, gdzie pobierał nauki początkowe, kończył zaś je w Królewcu a następnie w Montpellier, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny. Mniej-więcej w tym czasie odbył wiele podróży. Około 1850 r. powrócił do Warszawy i oddał się z całym zapałem zawodowi literackiemu. Od 1852—1858 wydał około dwudziestu kilku tomów rozlicznych podróży i powieści, które wówczas cieszyły się niezmiernem powodzeniem i zjednały autorowi wielką popularność. Można powiedzieć, że Tripplin wyprzedził Tissota w rodzaju opisywania różnych krajów i okolic. W r. 1859 udał się Tripplin na Wschód i do Włoch, gdzie dość długo był wojskowym lekarzem. Nakoniec strudzony życiem pełnem zawodów, cierpiący fizycznie, złamany i rozgoryczony, szukający pociechy w zapomnieniu, powrócił do kraju i osiadł przy rodzinie, która otoczyła troskliwą opieką ostatnie lata tego nieszczęśliwego ale niezaprzeczenie bardzo uzdolnionego pisarza.

P. Henryk Bornier, autor *Córki Rolanda,* napisał nową tragedyę z pierwszych czasów chrześciańskich p. n. *Apostoł.*

Cesarzowa Eugenia autorką. Dziennik *Le peuple français* donosi, że Cesarzowa Eugenia skoro tylko urządzi się w nowej swojej siedzibie w Farnborough-Hill, ogłosi własną ręką pisany tom p. t.: „Historya życia i śmierci Księcia Napoleona (syna jej), oraz nie wydane dokumenta.“ Po tej książce nastąpi drugie dzieło p. t.: *Les notes de Napoleon III,* zbiór małych notatek, które Cesarz przez cały ciąg swego panowania zapisywał, a które podczas ucieczki z Tuilleryów w d. 4 września 1870 r. szczęśliwie uratowane zostały. Notatki te mają zawierać niejedno niemiłe wyjaśnienie co do osób zajmujących w Rzeczypospolitej wysokie stanowisko.

Wyszedł Nr. 12 *Viestnika bibliograficktego* i zawiera nowości w języku czeskim, które opuściły prasę w miesiącu grudniu z. r. Z tłumaczeń z języka polskiego ukazały się następujące dzieła: M. Bałuckiego „Krewniacy“ *(Przibuzni)* w *Bibliotece divadelni* (w Bibl. teatralnej) przełożył Fr. Schwab Polabsky; St. Grudzińskiego „Ukraińskie powiastki“ (wyszłe w zbiorze *Lacina knihovna narodni* czyli tania biblioteka narodowa); Kraszewskiego „Dziwadła *(Podivinove)* w *Matice lidu,* przekładu Fr. L. Hovorki. J. F. Gaisler zastosował czeską gramatykę Miksza do użytku Polaków i wkrótce ma ją oddać pod prasę; gramatyka ta obszerniejszych rozmiarów zajmie około 22 arkuszy druku.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28go stycznia.

Na targ wczorajszy na Baran dowieziono do 900 korcy zboża, wliczając w to i na odstawę, która paręset korcy wynosiła. Dowiezione produkta przez kupców krakowskich zakupione zostały.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 49·— do 53·— złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 36·— złp., groch na 250 f. od 34 do 40 złp. owies na 138 f. od 19·— do 21·— złp.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim, były więcej ożywione, przez co i ceny produktów ustaliły się. Pszenica a szczególniej jęczmień celny były poszukiwane i cokolwiek wyżej płacone, piękne żyto znajdowało odbiorców, jednak po cenie na ostatnim targu praktykowanej. Zakupno odbywało się nietylko dla młynów parowych lecz i na wywóz do Prus

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·50 złr., czerwoną od 10·75 do 12·— złr., pszenicę białą od 11·— do 12·— złr., żyto piękne od 10·50 do 11·— złr.,— pośledne od 10·20 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·50 do 8·80 złr., pośledni od 7·75 do 8·25 złr., owies od 7·— do 7·50 złr., groch od 8·— do 10·50 złr., tatarkę od —· do —·— złr., proso od 6·50 do 7·— złr., fasolę od 9·— do 11·— złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od —·— do —·— złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr., koniczynę białą od 50·— do 75·— złr.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek hipotecznych Banku austro-węgierskiego.

Powszechne zniżenie stopy procentowej spowodowało Bank austro-węgierski do udzielania pożyczek hipotecznych w 4½% i 4%-wych listach zastawnych.

Korzystny kurs, po jakim publiczność te nowe listy zastawne przyjęła, sprawił, że obecnie już, w stosunku do dawniejszych pożyczek, osiągnięto obniżenie stopy procentowej niemal o pół od sta. Stosunek bowiem, w jakim zostaje oprocentowanie rzeczywiście pobranych kwot pożyczkowych do finansowych warunków, pod któremi Bank austro-węgierski pożyczki w różnych rodzajach swych listów zastawnych udziela, przedstawia się, według kursów obecnie notowanych, jak następuje:

Przy pożyczkach w 5% listach zastawnych, na okres pożyczkowy 32 lat z opłatą 1% na umorzenie, kurs listów zastawnych wynosi 102, tak że, łącznie z opłatą 1% na umorzenie, oprocentowanie rzeczywiście pobranej kwoty pożyczkowej wynosi: 5·83%; przy pożyczkach w 4½%-wych listach zastawnych, na okres 38½ lat, z opłatą ¾% na amortyzacyę, kurs obecny wynosi 100, przez co oprocentowanie rzeczywiście pobranej kwoty, doliczając już opłatę na umorzenie, wynosi 5·50%; przy pożyczkach zaś w listach zastawnych 4%-wych, na okres 40½ lat, z opłatą ¾% na umorzenie, których kurs podniósł się już do 95, oprocentowanie rzeczywiście wziętej do ręki kwoty wynosi, łącznie z opłatą na amortyzacyę, tylko 5·38%. Wynika więc z tego zestawienia, że biorąc pożyczkę w 4% listach zastawnych i sprzedając je po 95, opłaca się od rzeczywiście pobranej kwoty najniższy procent, a przy pożyczce w listach zastawnych 4½%-wych mało co wyższy. Zalecić zatem można zaciąganie nowych pożyczek w 4½% i 4%-wych listach zastawnych, a właściciele, którzy wyżej oprocentowane pożyczki od Banku austro-węgierskiego dawniej już zaciągnęli, mogą się z instytucyą tą względem ich konwersyi na niżej oprocentowane porozumieć. Tak przy zaciąganiu nowych pożyczek, jak przy porozumieniu się względem zamiany dawniejszych wyżej oprocentowanych na nowe niżej oprocentowane, wypada posłać podanie swe do wydziału kredytu hipotecznego Banku austro-węgierskiego *(Oesterreichisch-ungarische Bank, Hypothekar-Kreditabtheilung)* w Wiedniu, ustnie zaś poinformować się można względem bliższych szczegółów u przełożonych filij krajowych tego Banku.

Wiedeń 25 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2620, średnio-ciężkiej węgierskiej 1087, ciężkich bagonów 970. Razem 4677.

Galicyjską płacono 30, do 36, 38 złr.; średnio-ciężką węgierską 40 do 45 złr.; ciężkie bagony 48 do 51 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 11 do 20go stycznia	185,981	59	37,160	53	223,142	12
Od 1 do 10go stycznia	161,690	53	35,776	20	197,466	73
Razem	347,672	12	72,936	73	420,608	85
1880						
Od 11 do 20go stycznia	202,766	23	27,384	23	230,150	46
Od 1 do 10go stycznia	162,889	30	32,694	52	195,583	82
Razem	365,655	53	60,078	75	425,734	28

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 26 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 11·75 złr.; żyto od 10·40 do 10·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·25 do 11·30 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·25 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 209·25; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·20; olej rzepakowy 52·80 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąk 159 kilogram. 61·75 złr.; olej rzepakowy 72·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Przyjechali do Krakowa dnia 28 stycznia.

HOTEL SASKI. F. Bocheński z Tuszowa. J. Gostkowski z Opatkowic. Z. Siemoński z Proszowic. P. Rzewuski z Kuchar. K. Batteher z Bremen. G. Wüstefeld ze Lwowa. Maryan Dydyński z Wieliczki A. Günther z Faćmiecha. Witold Orda z Litwy. St. Jakubowski ze Zabawy. M. Skrzyńska z Kobylankii

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM.

J. Marynowski z Królestwa, A. Swistor z Peratyna, F. Schneider z Gratzu, J. Martink z Wojnicza, T. Kochlöffel z Ciężkowic, T. Ulaniecki z Iwonicza, E. Litwinowski z Warszawy, L. Magchoford z Pilzna, A. Samowicz z Rosyi, A. Zajączkiewicz z fam. z Miechowa, M. Homułka z Warszawy.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 stycznia. *Presse* donosi z Kopenhagi, iż w tamecznych kołach dworskich i dyplomatycznych utrzymują stanowczo, iż dyplomacya europejska stara się nadaremnie zapobiedz wojnie między Grecyą a Turcyą, jeżeli granica w lecie naznaczona nie posłuży za podstawę układów. Inaczej Grecya zrujnowana materyalnie kosztami zbrojenia się może być narażoną na rewolucyę u siebie.

Belgrad 28 stycznia. W skutku rozdwojenia między radykalistami, skrajna frakcya oddała się wpływowi rosyjskiemu do dyspozycyi. Przywódca tej frakcyi Paszyc miał już dwa razy rozmowę z ministrem rezydentem rosyjskim Persianim. Partya radykalna ogłosiła program podpisany przez 76 deputowanych, a gdy w ten sposób większość w sejmie zdawała się być zapewnioną dla partyi radykalnéj, nastała kryzys gabinetowa, która dwa dni trwała i tem się skończyła, że wielu deputowanych radykalnych przeszło do stronnictwa rządowego. Mimo tego położenie rządu bardzo jest wątpliwe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 stycznia. W Izbie deputowanych wniósł Lienbacher z towarzyszami swymi wniosek ustawy względem zmiany ordynacyi wyborczej do Rady Państwa. W myśl tej reformy, opłata podatku gruntowego ma sama jedna wynosić przynajmniej ⅘ wymaganego *minimum* należytości, aby wykonywać prawo wyboru w klasie większych właścicieli ziemskich. Prawo wyboru w miastach i w gminach wiejskich ma służyć tym wszystkim, którzy, albo wliczając wszystkie dodatki płacą przynajmniej 5 złr. podatków bezpośrednich, albo którzy według ordynacyi wyborczej gminnej mniej nawet płacąc podatku, są uprawnieni do wyboru.

Hr. Taaffe odpowiedział na interpelacyę Proskoweca, iż rząd wziął pod baczną rozwagę kwestyę targów wołowych w Wiedniu.

Buda-Peszt 28 stycznia. Podkomitety deputacyj regnikolarnych węgiersko-chorwackich nie zdołały dojść do zgody, dalsze przeto załatwienie kwestyi pozostawione być musi rządowi.

Rzym 28 stycznia. *Diritto* donosi, że zdaje się, iż mocarstwa zgodziły się, aby pozostawić Niemcom kierownictwo w układach mających się z Portą rozpocząć.

Londyn 28 stycznia. Grecya zamówiła tu 6 okrętów torpedowych. Cały kraj przejęty jest postrachem w obawie zamachów Fenistów. Wszędzie obiegają wieści o tych zamachach. Wszyscy dowódcy wojsk i portów zarządzili środki przezorności dniem i nocą, jakby w kraju nieprzyjacielskim.

Petersburg 28 stycznia. Urzędowe ogłoszenie mówi, iż jenerał Skobelew mianowany został jenerałem piechoty i otrzymał krzyż Śgo Jerzego 2ej klasy.

Kursa. — Wiedeń 28-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·55. — Renta srebrna 73·70.— Renta złota 88·30. — 6% Renta złota węgierska 108·52. — Losy z roku 1860. 131·10. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 282·20. — Londyn 118·65 — Srebro —·—. Napoleony 9·38. —. — Lombardy 100·75.— Losy 1864 roku 172·—.—. Akcye kolei Karola Ludwika 279·—·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·50. — Anglo-Bank 127·—. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·25.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 130·50·— Akcye kolei półn.-zach. austr.— 188 — 6% Listy zast. hipoteczne 103·15. Marki 58·05 Ruble 123·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 33	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	278 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankr. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. w. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płac.)

Wiedeń 27 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 60	72 75
4⅕% Renta srebrna	73 75	73 90
4% Renta złota	88 40	88 65
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 25	120 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	101 —	— —
Niższo-Austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	94 25	95 —
Węgierskie „ „	96 75	97 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 25	125 75
6% Renta węgierska złota	108 70	108 85
4½% „ „ (za Ostbahn.)	86 60	86 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	127 40	127 60
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	237 50	238 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	283 20	283 40
„ „ węgierskie . . 200 „	257 75	258 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	218 —	219 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	822 —	824 —
Unionbank . . . . . 100 „	116 —	116 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	133 50	134 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	127 25	127 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez %	80 75	81 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	157 25	157 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	557 —	559 —
Elżbiety . . . 210 „ „	202 75	203 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	180 —	181 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	171 50	172 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2432	2487
Franciszka Józefa . . 200 „ „	180 50	181 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	279 50	280 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	130 50	131 —
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	171 50	172 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	187 25	187 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	233 —	233 50
Rudolfa . . . . 200 „ „	163 50	164 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	146 75	147 25
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	276 —	276 60
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	100 60	101 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	147 —	147 50
„ Nord-Ost . . 200 „ „	146 —	146 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	156 25	156 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	101 —	101 40
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	103 —	103 25
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 75	103 —
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	99 —	100 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 60	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	89 10	89 40
Alföld-Fiume . . . 200 „	91 —	91 50
„ Em. 1874 200 „	87 75	88 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . 100 złr. 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 300	98 40	98 90
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 20	101 50
„ Em. 1870 . . 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 . . 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ wal. a. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 30	101 50
„ „ Em. 1878 200 „	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	103 60	104 —
„ „ II „ 1867 300 „	101 70	102 —
„ „ III „ 1871 300 „	101 50	102 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	91 80	91 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 25	92 40
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 —	97 50
„ „ III „ 1868 300 „	91 50	91 90
„ „ IV „ 1872 300 „	89 —	89 25
Nordwestb. austr. . . 200 „	102 20	102 40
„ „ Lit. B. 200 „	100 50	100 75
„ „ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „	97 —	97 40
„ Em. 1869 . . 300 „	95 80	96 10
„ Em. 1872 . . 300 „	95 —	95 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	118 75	114 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 75	84 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	127 25	127 50
„ . . 200 złr. 5%	113 —	113 25
Theissb.-Gesell. . . . „	101 —	101 40
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	86 75	87 25
„ II Em. 200 „	83 30	83 70
„ Nordost . . . 300 „	84 10	84 30
„ „ złotem 200 „	104 70	105 50
„ Westbahn . . 200 „	90 75	91 25
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . 100 złr.	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	116 —	116 25
Węgierskie . . . 100 „	107 25	107 75
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	21 10	21 40
Kredytowe . . . . 100 złr.	178 75	179 25
Clary . . . . 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . . 105 „	105 —	106 50
Inspruku . . . . 20 „	24 —	25 —
Keglewicha . . . . . . 10½ „	17 50	— —
Krakowskie . . . . . . 20 „	19 40	19 80
Ofner (miasta udy). . . . 40 „	40 —	41 —
Palffy . . . . 42 „	37 75	38 25
Rudolfa . . . . 10½ „	18 50	19 —
Salma . . . . 42 „	48 50	49 —
Salzburgskie . . . . . . 20 „	22 —	22 50
St. Genois . . . . . . 42 „	47 —	48 —
Stanisławowskie . . . . . 20 „	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie . . . . 105 „	126 50	— —
4% „ . . . . . . 50 „	65 —	67 —
Waldsteina . . . . . . 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza . . . . . 21 „	37 50	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 56
20-frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty sterl. angielskie	11 80	11 85
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	58 05	58 10
Ruble papierowe za 100	122 75	123 —

Lwów 26 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 40
. . .	91 85	92 75
4% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 60	103 45
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 26 Stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	0 87
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 25
kupon	— —	0 47
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	0 67

Podziękowanie

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy uczestniczyli w pogrzebie ś. p. H. O. Miltnera, c. k. komisarza policyi, zmarłego 24 stycznia b. r., składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.
(397) *Anna Miltnerowa.*

ORGANISTA

wolnego stanu, 26 lat liczący, z ukończonym kursem, zostający sześć lat przy kościele parafialnym w Nowym Sączu, życzy sobie zmienić posadę. — Adres: **A. G.** poste rest. **Nowy Sącz.** (393-1-3)

Dla pp. właścicieli większych majątków.

Zdolny gospodarz wiejski, rodem z Czech, obeznany praktycznie z wszelkiemi gałęziami racyonalnego gospodarstwa, władający językiem czeskim i niemieckim, mogący się wykazać najlepszemi świadectwami pod względem swej moralności i zdolności, poszukuje posady u pp. właścicieli większych majątków. W danym razie może wziąść dzierżawę gospodarstwa w Galicyi. Adres: *Wacław Novak* w Czinewsi, poczta Podiebrady w Czechach. (387-1-3)

BIURO

kontroli listów frachtowych, jakoteż informacyj i odnośnych reklamacyj, a zarazem ekspedycya towarów.

Wieden, IX., Schwarzspanierstrasse 16.

Od dwóch lat istnieje i funkcyonuje w Wiedniu biuro z wyszczególnionym powyżej zakresem działania. Biurem tem zawiadywał do końca roku ubiegłego w spółce i współpracownictwem ludzi fachowych, p. B. Vogdt inżynier, z pierwszym zaś stycznia b. r. przeszło takowe na wyłączną własność i pod samoistne kierownictwo jego.

P. Bolesław Vogdt posiada jako technik kilkunastoletnią praktykę w swoim zawodzie; z dniem nowego roku rozszerzył zakres swego biura i informacyj na podania o udzielanie patentów na wynalazki, odkrycia, ulepszenia i t. p. na polu technicznem.

Pod wydawnictwem wyż wzmiankowanego biura wychodził, odtąd zaś pod wydawnictwem i redakcyą pana Bolesława Vogdta wychodzić nadal będzie miesięcznik pod nazwą: *„Die Kommunikation“ Eisenbahn, Fach und Informationswerk (Organ für Auskünfte, Wünsche und Beschwerden der Eisenbahnangelegenheiten)*, którego roczna prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi 4 złr. 60 c.

Jestto podręcznik zawierający treściwe rozprawy i potrzebne wskazówki odnoszące się do spraw handlu, przemysłu, komunikacyi i t. p. Na polu tem jest p. Vogdt czynnym od lat kilku, w którym to czasie dzienniki krajowe i zagraniczne ogłaszały po kilkakroć prace jego publicystyczne.

Tak wyż wspomnione biuro informacyjne i reklamacyjne, jakoteż i organ tegoż *„Die Kommunikation“* zasługują ze wszech miar na uznanie, jakiem się cieszą z strony dotychczasowych swych komitentów, a pożyteczność tychże znajduje wymowny wyraz w cyfrach udowadniających ich dotychczasową działalność. Tak n. p. przekonywujemy się z odezw p. Vogdta i dołączonych do nich wykazów, że od czasu swego istnienia uzyskało biuro na drodze reklamacyj taryfowych i przesyłkowych na rzecz swoich komitentów od rozmaitych instytucyj komunikacyjnych i transportowych sumę 26,048 złr. 92 cnt. w. a. Otóż wstrzymując się od dalszych uwag, zaznaczamy, że powyższy rezultat powinien być dostatecznym bodźcem dla stron interesowanych do korzystania z pośrednictwa i zastępstwa, jakie im biuro p. inżyniera Vogdta nastręcza. (394-1-2)

Uwaga 1. Roczna prenumerata miesięcznika *„Die Kommunikation“* uprawnia komitentów do przesyłki listów frachtowych w celu bezpłatnej rewizyi tychże. Od uzyskanej w drodze reklamacyi sumy odtrąca biuro 25% czyli ¼ część.

Uwaga 2. Kompletne roczniki miesięcznika *„Die Kommunikation“* w oryginale za 1879 i 1880 r., są do nabycia po cenie 6 złr. w. a. czyli 5 rsr. za obydwa.

Codziennie świeże i pachnące

fiołki

są do nabycia w zakładzie ogrodniczym **Karola Freegego** w Krakowie przy ul. Lubicz L. 103.
(293-3-11)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-42-)

OBRAZKI

SWIĘTYCH
NAJWIĘKSZY SKŁAD,
polecają (3400 20 20)
KUTRZEBA I MURCZYŃSKI w KRAKOWIE.

Kamienica

Nr. 147 i 157 Dz. I.

przy placu Franciszkańskim i ulicy Brackiej (niegdyś Barona Larischa) jest do sprzedania. Informacyj udzieli **Stanisław Kluczycki w Krzeszowicach.**
(317-1-3)

200 NAJNOWSZYCH
humorystycznych
figur kotylionowych
oraz (307-2-3)
ordery do kotyliona
z dokładnym opisem każdej figury, rozsyła i przyjmuje zamówienia
A. Biasion w Krakowie.

Realność jest do wydzierżawienia z kilkoma morgami gruntu obok Mogilskiej rogatki Nr. 10. (98-3-4)

Poszukuje się na wieś gawernera,

którýby oprócz przedmiotów udzielanych w szkole normalnej, mógł udzielać języka francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia opatrzone dowodami uzdolnienia pod adresem: **W. S. Niewiarów,** poczta **Gdów.** (380-2-2)

500 złr.

zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno. **Wilh. Röslers Neffe w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. [123-18-]

INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy tak świeżo powstały jak zastarzały ślazotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw.
Cena 1 złr 60 cn.

Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w pudełku, aby w codnie można ze sobą nosić wraz z *broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu męzkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi)* kosztuje 5 złr. — Sama broszura 50 c.

GŁÓWNY SKŁAD

W aptece „zum heiligen Leopold“
w Wiedniu, I. Plankengasse 6.
Skład w KRAKOWIE u p. W Redyka, aptek.
(152-11-12)

7000 sztuk prześcieradeł

zupełnie nowych, z dobrego czystego płótna lnianego, kompletnych, wielkich, odpowiednich do największego łóżka, sprzedanych będzie przez rozwiązane eraryalne konsorcyum niżej ceny wyrobu, sztuka po 1 złr. 50 ct. tylko jak długo zapas starczy. Zamówienia przyjmuje nasz umocowany p. **J. Trostler** w **Wiedniu** II., Pazmanitengasse 15. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. (279-4-6)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.
(192 3-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i
(160 99) szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Woda i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU,
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (201-2-)

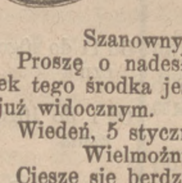
Dra Anjela Zakład leczenia zimną wodą w Zuckmantel
(na Szląsku austryackim).
Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals** oddalona o jednę milę. Elektroterapia, gniecenie ciała, kąpiele igliwiowe. Otwarty przez cały rok. (163-5-)



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-35-52)



PRZECIW WYŁYSIENIU,

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie
olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie aptekarzu! (128-10-)
Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego **Dr. Morasa.** Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.
Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Cieszę się berdzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata.
Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.
Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Marya Zarembina.**

Wielmożny Panie!
Nienależy to do przyjemnośsi życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku taninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d. Z szacunkiem i wdzięcznością
Bukowa, 3 stycznia 1880 r. **Jarosław Drtikol,** zarzadca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

„Zum goldenen Reichsapfel“ **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułgi czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami zwane,** zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprózno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 24 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Szanowny panie Pserhofer! 3½ zwojów Pańskich dobrych zbawiennych pigułek nie tylko sprawiły ulgę w cierpieniu podanem w ostatnim liście, ale całkiem wyleczyły. Zona moja, ktora oddawna próbowała wiele kuracyj i zupełnie schudła, stała się przez Pańskie doskonałe pigułki zdrową, wesołą i dobrej nabrała otuchy. Dziekuję Panu w imieniu całej mojej rodziny i życze z całego serca itd. Za załączone 10 złr. proszę znów o nadesłanie pigułek, abym mógł pomódz drugim cierpiącym.
Galac, 25 lutego 1879.
Rudolf Weidner.

Wielmożny Panie! Przypadkiem dostałam Pańskie pigułki czyszczace krew, które na mnie cudownie działały. Cierpiałam długo na ból głowy i zawrót głowy; przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek Pańskich, a te tak mnie do zdrowia przyprowadziły, że się dziwić należy. Dziękując za to, proszę o nadesłanie 1 zwoju.
Gross-Zskam, 3 grudnia 1878.
Malwina Szabo.

Wielmożny Panie! Nie znajduję odpowiednich słów, aby wypowiedzieć Panu gorącą podziękę za doskonały skutek pigułek oczyszczających krew; nie będę przytaczał chorób, na które cierpiałem przez dłuższy czas, dość, że po zażyciu jednego pudełka ustały wszelkie cierpienia a teraz jestem zdrowym. Na prośbę innych chorych proszę znów o przysłanie 3 zwojów.
Altstadt, 11 września 1878.
Józef Wagner.

Rajsko, 22/11 1879. Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie musze jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowna siłę lecznicza, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwotoku kobiet, w nieregularnej menstruacyi, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znów o przysłanie 12 zwojów.
Z szacunkiem *E. Zwilling.*

Cseney, 17 maja 1874. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długuletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.
Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść goścowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie nalepszy środek przeciw wszystkim goścowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. najlepszy środek.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Mia-Poko prawdziwy chiński środek (także Po-Ho zwany) przeciw nerwowemu bólowi głowy, bólowi twarzy i zębów, migrenie itp. przez wielu lekarzy polecony. Kropla na czoło lub skroń potarta wystarcza do uśmierzenia bólu głowy w kilku minutach. Po 80 c., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (opakowanie 10 c.

Pate Pectorale Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujacy sie z niego niemiły odór, konserwuie obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Vulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia: jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone. (126-7-12)

Muzykalia na fortepian.

Nakładem **Juliusza Wildta** w **Krakowie** wyszły z druku i nabyć można we wszystkich księgarniach:

Bäck la montagne et la valée, Idylle. 80 c.
Bendel. Souvenir de Cracovie, op. 80 N. 1—3. Złr. 1 cnt. 90.
Chopin. Deux Valses. Oeuv. post. 50 c.
Collection des Polonaises. Złr. 1.
Hofmann K. Idylle, op. 2. Złr. 1 cnt. 50.
— March fantastique, op. 3. 75 c.
Kątski. Souvenir de Cracovie, op. 150. Złr. 1.
Lemoch troisieme fantaisie sur un air polon. (Gwiazdka). Złr. 1.
Ogiński les Adieux a la patrie Polon. 40 c.
Peters. Reminiscences d'Offenbach. Złr. 1.
Weiss. Caprice sur des themes Polonais. 75 c.
— Souvenir de Leopol. fantais. 80 c.

Zamówienia wprost u nakładcy, posyłane będą franco. (290-2-3)

Na karnawał

polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
(81-6-14) ul. Lubicz 103.

Kwiatów kameliowych i bukietów

również **nasion kwiatów i jarzyn** można dostać za umiarkowaną cenę. (305-2-6)
Gumniska p. Tarnów
Stanisław Korsynek.

Rothe Nasen werden schnell entfernt. Czerwoność nosa bieleje w naturalny sposób za pomocą menylu, doskonałego wyrobu, chemika **A. Nieske** w Dreznie. Cena 5 mar. Urzędowo zbadany i polecony jako nieszkodliwy. Skład w **Krakowie w aptece p. złot. tygrysem.**
(3540-5-6)



Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia“

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowe po najtańszych cenach.

Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. (214-3-)
J. Pękalski.

Niemka

osoba młoda, dobrze wychowana, życzy sobie przyjąć obowiązek **bony.** — Bliższa wiadomość pod lit. **H. S.** przy ul. Długiej pod Nr. 15 w Krakowie. (386-2-4)

Dom 3-piętrowy

wraz z ogrodem, dobrze zbudowany, jest w Krakowie każdego czasu bez pośrednictwa do sprzedania. Bliższa wiadomość u administratora pod l. 12 przy ul. Straszewskiego. (231-3-3)

W Grybowie,

mieście powiatowem, **jest do wydzierżawienia młyn obszerny murowany i tartak.** — Bliższej wiadomości udziela *F. H.* właściciel dóbr Grybowa, poczta i stacya kolei żelaznej w miejscu. (378-2-3)

Preservatifs
I. N. Schmeidler, Gummifabrik.
Wien, VII., Stiftgasse 19,
tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (124 31 50)

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemiłą woń z ust; jest niezawodnym środkiem przeciw bolowi zębow spruchniałych; odświeża gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem.

Ces. rosyjski rząd wprowadził esencję do ust „Eucalyptus“ w publicznych szpitalach, jako środek odwaniający pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasożytych dolegliwościach ust i krtani.



Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.

Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnideł państwa austr.-węgier. i zagranicy. Główny skład ma podpisany.

Feliks Griensteidl
w Wiedniu, I, Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach, jest także zawsze do nabycia Dr. C. M. Fabera oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, c. k uprz. mydło do ust „PURITAS“ do hiegienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Połakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel. (303-2-40)

Hektograf, patentowany przyrząd pomnażający.

za którego pomocą można pomnażać w prosty zadziwiający sposób z jednego oryginału, jak: pisma, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w różnych kolorach atramentowych.

Czarny atrament do pomnażania

i poprawna doskonała masa pomnażająca poleca się jaknajlepiej. Patentowany przyrząd zaopatrzony jest w znak mosiężny, na którym wyryte są nazwy Kwaiser i Husak, J. Lewitus. Kopie na wzór przesyła się darmo i opłatnie a na zapytania pisemne natychmiast się odpowiada. Odprzedający otrzymają skład komisowy. Poszukiwani zastępcy.

Przyrząd do porządkowania listów, pism i rachunków.

zrobiony jest trwale z drzewa, waży 1 kilo, zabiera bardzo mało miejsca i jest daleko praktyczniejszy niż alfabetyczna szafka na listy. Cena od 3 złr. wzwyż. [4-4-7]

Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstr. 9.

Doniesienie.

Smutne stosunki zaszłe na całym stałym lądzie Europy, dotknęły także Szwajcaryę i zmusiły fabrykę przezemnie zastąpioną do sprzedania pewnej części jej bardzo znacznych zapasów

poniżej ceny fabrycznej

aby tylko zatrzymać swych doskonałych robotników i wypełnić zobowiązania wypłaty. Liczba zegarków przeznaczonych do wyprzedaży jest ograniczoną, kto zatem chce zakupić za tanie pieniądze bardzo dobry zegarek, niechaj się uda najspieszniej pod niżej podanym adresem; za regularny chód każdego u mnie zakupionego zegarka **ręczę 5 lat.**

1000 zegarków cylindrów w najlepszych kopertach z talmi złota, rytych i giloszowanych, na minutę uregulowanych, ze sekundnikiem, dawniej 12 złr., teraz tylko 6 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z prawdziwego srebrnego niklu, najdokładniej uregulowanych, z podwójną kopertą, płaskiem szkłem i emaliowanym cyferblatem, nadzwyczajne gustowne zegarki, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir do nakręcania bez kluczyka, w kopertach z najlepszego podwójnego złota, najdokładniej uregulowanych, z bardzo trwałem wnętrzem niklowem itd. prawdziwe zegarki familijne, dawniej 24 złr., teraz tylko 8 złr.

1000 zegarków remontoir, wspaniale wykonanych z prawdziwego 13-łutowego srebra wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, z najlepszem doskonale uregulowanem wnętrzem niklowem, ze sekundnikiem, płaskiem szkłem i prawdziwem pozłacanem kółkiem itd., dawniejsza cena 30 złr., teraz tylko 12 złr. 50 c.

250 zegarków damskich z prawdziwego 14-karatowego złota, wypróbowanego przez c. k. urząd cechowniczy, idących na kamieniach, najsumienniej uregulowanych, z emaliowanym cyferblatem i kopertą, z długim wenecyańskim łańcuszkiem na szyję, ślicznie wykonanych, dawniejsza cena 40 złr., teraz tylko 17 złr. 50 c.

2000 najlepszych budzików z przyrządem hałaśliwym, mogących być użytych na biurko, z najlepszego bronzu, uregulowanych na minutę, dawniejsza cena 12 złr., teraz tylko 4 złr. 50 c. z pudełkiem.

1000 gustownych zegarów ściennych, wspaniała ozdoba każdego mieszkania wzbudzająca podziwienie, w bardzo pięknych czarno politurowanych ramach, ubranych bogato w śliczny złocony bronz, z przyrządem do bicia godzin, dawn cena 18 złr., teraz tylko złr. 4·50.

Na dowód najściślejszej sumienności obowięzuję się publicznie przyjąć napowrót bez trudności każdy nieodpowiedni zegarek.

Zamówienia choćby najdrobniejsze wykonane będą tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za zaliczką, punktualnie i sumiennie. (49 9-)

Nelkens' Schweizer-Uhren-Agentur
Wien, VI., Windmühlgasse 26.

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*